Ner 4 Kraków 5 Stycznia — Sobota Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	21	5 c. 25	2
Pocztą w państwie Austryackiém	24	6	2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	21 „ 10	5 „ 10	1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	116	29	10
„ „ Belgii	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędа pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Tomasz Kochański* przy placu Maryackim w handlu nasion p. *Neumana* pod L. 361.— W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok i Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 4 Stycznia.

Gazeta Wiedeńska wczorajsza ogłasza następujący

Cesarski patent
z dnia 2 stycznia 1867 r.

obowiązujący dla Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi wraz z Krakowem, Austryi poniżej i powyżej Anizy, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski, tudzież Tryestu wraz z tegoż powiatem.

My Franciszek Józef Pierwszy.
z Bożej łaski Cesarz Austryacki;

Król Węgier i Czech, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, Król Jerozolimski itd. Arcyksiążę Austryi, Wielki Książę Toskany i Krakowa, Książę Lotaryngii, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny, Wielki Książę Siedmiogrodu, Margrabia Morawy, Książę wyższego i niższego Szlązka, Modeny, Parmy, Piacenzy i Gwastalii, Oświęcima i Zatora, Cieszyna, Friaulu, Raguzy i Zary, uksiążęcony Hrabia na Habsburgu i Tyrolu, Kyburgu, Gorycyi i Gradiska, Książę Tryentu i Bryksyi, Margrabia wyższej i niższej Luzacyi i Istryi, Hrabia na Hohenembs, Feldkirch, Bregencyi i Sonnenberg itd. Pan Tryestu, Cattaro i Marchii Wendeńskiej, Wielki Wojewoda Serbii, itd. itd.
ogłaszamy i oznajmiamy:

Na podstawie patentu z dnia 20 września 1865 rozpoczął Nasz Rząd, celem pojednania sprzecznych prawnych pretensyj co do konstytucyjnych urządzeń Państwa, rokowania z reprezentantami Krajów Naszej korony Węgierskiej.

W obec toczących się nad tem rokowań i w zamiarze osiągnienia gruntowego, wszem sprawiedliwego i o ile można przyspieszonego rozwiązania tego nader ważnego zadania, postanowiliśmy powołać do współdziałania reprezentantów Naszych innych Królestw i Krajów.

Jakkolwiek się chętnie skłaniamy do uwzględniania prawnych pojmowań pojedyńczych części Monarchii, uważamy przecież za Nasz pierwszy i najświętszy obowiązek stać niezachwianie przy ubezpieczeniu bytu Monarchii i ogółowego jej interesu, jako przy celu i punkcie ostatecznym.

Stosunki czasu i położenie Monarchii wymagają nieodzownie, ażeby rokowania nad kwestyą ukonstytuowania w jak najkrótszym czasie do końca doszły i żeby zatem różne pojmowania prawne i roszczenia Królestw i Krajów, do korony Węgierskiej nienależących, ale nie odstępując nigdy od kierowniczej myśli ustalenia bytu Monarchii — na wspólnem zgromadzeniu rozwiązane zostały.

Uporczywe trzymanie się formalnego, tryb postępowania w dziele pojednawczem jedynie opanowującego stanowiska przeszkadzałoby rozwiązaniu zadania, zagrażałoby naprawdę zasadzie konstytucyjnej — którą My stanowczo zachowaną i na przyszłość zapewnioną mieć chcemy — i postawiłoby ostatecznemu uregulowaniu wewnętrznych stosunków prawno-państwowych przeszkody tak wielkiej wagi, że tym sposobem niebezpieczeństwa dla całego Państwa zamiast uchylone tylko zwiększoneby były.

Czując się zatem spowodowani reprezentantów wspomnionych Królestw i Krajów powołać na nadzwyczajne zgromadzenie Rady Państwa i powołanie to rozciągnąć na Naszą Izbę Panów chcemy uwzględnienie pretensyj nabytych przez kilkuletnią czynność reprezentantów tychże Krajów na mocy postanowień statutu Rady Państwa z dnia 26 lutego 1861 r. połączyć z uznaniem prawa, które Nasz dyplom z dnia 20 października 1860 r. w kwestyach interesu wspólnego sejmom przez wysyłanie swych reprezentantów nadaje.

Jest Naszą wolą, ażeby liczba wysłać się mających członków w każdym kraju owej liczbie odpowiadała, którą ustawa o reprezentacyi Państwa przepisuje, i ażeby się od udzielania jakowejbądź instrukcyi powstrzymano, nagląca konieczność ułatwienia dzieła pojednania nakazuje uchylenie wszelkiej przeszkody.

Co do jawności posiedzeń i znoszenia się z sobą obydwu Izb, dla których mianowanie Prezydentów i Wiceprezydentów My sobie zastrzegamy, jako też względem uprawnienia Naszych Ministrów i Naczelników Władz centralnych do brania udziału w obradowaniach, obowiązywać mają postanowienia ustaw z dnia 26 lutego i 31 lipca 1861 roku.

Ponieważ sześcioletni peryod wyboru do sejmów krajowych w najbliższym czasie upływa, a My przy tak ważnem zadaniu ponowne wykonanie prawa wyboru ludom Naszym zapewnione mieć chcemy, widzimy się spowodowani nakazać nowe wybory posłów na sejmy krajowe.

Rachując zatem na patryotyczny, do ofiar gotowy duch Naszych ludów, tudzież oczekując, że w ocenieniu wielkiej ważności położenia szczegółowe interesa z chęcią podporządkowane zostaną jednemu wielkiemu celowi t. j. bronienia całości Monarchii w jej kwestyach żywotnych — rozporządzamy po wysłuchaniu Naszej Rady Ministrów jak następuje:

Artykuł I.

Sejmy krajowe Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomeryi wraz z Krakowem, Austryi poniżej i powyżej Anizy, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szlązka, Tyrolu, Forarlbergu, Istryi, Gorycyi i Gradyski się rozwiązują.

Artykuł II.

Ma się bezwłocznie przystąpić do nowych wyborów na te sejmy krajowe.

Artykuł III.

Na podstawie dokonanych nowych wyborów zebrać się mające sejmy krajowe, tudzież Rada miasta Tryestu zwołują się na dzień 11 lutego r. b. w miejsca ustawą im przeznaczone.

Artykuł IV.

Zakomunikowanie niniejszego Naszego cesarskiego patentu i zawezwanie do wyboru na nadzwyczajne zgromadzenie Rady Państwa stanowić mają jedyny przedmiot przedłożenia a względnie czynności powołać się mających sejmów i Rady miasta Tryestu.

Artykuł V.

Nadzwyczajna Rada Państwa zwołuje się na 25 lutego rb. do Naszego głównego i stołecznego miasta Wiednia.

Artykuł VI.

Obradowanie nad kwestyą konstytucyjną stanowić ma jedyny tylko przedmiot czynności tegoż nadzwyczajnego zgromadzenia Rady Państwa.

Dan w Naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu dnia drugiego stycznia w roku tysiąc ośmset sześćdziesiątym siódmym, Naszego panowania dziewietnastym.

Franciszek Józef m. p.
[L. S.]
Beust m. p. *Belcredi* m. p. *Larisch* m. p.
Komers m. p. *Wüllerstorf* m. p. *John* m. p. F. M. P.
Z Najwyższego rozkazu
Bernard Kawaler de *Meyer* m. p.

Nowa Ustawa o procentach i o lichwie.

Jedno z najtrudniejszych zadań ustawodawczych rozwiązał p. Komers, minister sprawiedliwości, w nowej ustawie, o której mówimy, a rozwiązał — zdaniem naszem — bardzo szczęśliwie, bo się oparł na naturalnych stosunkach, na prawdziwej istocie rzeczy.

Zadaniem było oswobodzić kapitał krępowany dotąd przepisami ustaw, a niezostawić otwartego pola nadużyciom wolności umowy, to jest lichwie.

Dotychczasowe przepisy były dowolne, a zatem niesprawiedliwe. Pieniądz bowiem, jak każdy inny towar, ma wartość zmienną; jego cena przedażna różną bywa w rożnych chwilach, miejscach i okolicznościach, które same przez się oznaczają wysokość stopy procentowej — w miarę żądania i zaofiarowania. Oznaczać więc z góry, *a priori*, stopę procentu, było to jedno, co zadawać gwałt prawdzie i naturze rzeczy, i paraliżować kredyt. Cóż rozsądniejszego nad postanowienie, aby zostawić stosunkom pieniężnym tę swobodę, opartą na wolności umowy, ożywiającą kredyt, wabiącą kryjący się przed prześladowaniem ustawy kapitał, a tem samem pomnażającą masę będących w obiegu pieniędzy? Na to się już dzisiaj wszyscy zgadzają, że trzeba było znieść ograniczenia przez ustawę umownej stopy procentów — i to też uczyniła nowa ustawa.

Kto pobiera procenta, jakie się na miejscu zwykle praktykują, choćby nieco wyższe, ten tylko odnosi prawą, uczciwą korzyść ze swej własności, ze swego kapitału, bo na zasadzie istniejącego rzeczywistego położenia rzeczy i wolności umowy. Wszakże z drugiej strony, a to zaprzeczyć się nie da, można nadużyć prawa własności i wolności umowy. Kapitalista nadużywa prawa własności, gdy sobie stypuluje procenta *uderzająco* wyższe nad praktykowane na miejscu, nadużywa wolności umowy, gdy korzysta z krytycznego położenia dłużnika, z jego lekkomyślności, niedoświadczenia lub niedołęstwa umysłowego, aby sobie zapewnił niestosunkową wcale do jego kapitału a zatem nieuczciwą i nieprawną korzyść. W tych wszystkich przypadkach o wolnem zezwoleniu ze strony dłużnika, przynajmniej wobec uczciwego sumienia obywatelskiego, i mowy być nie może. A że wierzyciel wie, z kim traktuje, i zanim da mu swój kapitał, dobrze się pierwej o wszystkie jego stosunki majątkowe i inne wywiaduje, to leży w samej naturze jego interesu. Można sobie z wszystkiego żartować, dowcipkować, szydzić, można za *Figarem* powtarzać, że chcący zaciągnąć pożyczkę powinien się wywieść przed kapitalistą świadectwem, że nie jest w potrzebie, że nie jest ani lekkomyślnym, ani niedoświadczonym, ani na umyśle niedołężnym. Ależ dowcip jest bardzo niebezpiecznym przymiotem, a prawodawcy nie na wiele się przyda, bo ten rozumem, nie dowcipem rządzić się musi. Czytaliśmy dzienniki wiedeńskie centralistyczne — otóż tedy ich zarzuty przeciw ustawie są tylko poważniejszą parafrazą *Figarowego* rozumowania — tak jedne jak drugie tę samą mają wartość. I te przecież dzienniki zaprzeczyć nie mogą, że p. Minister sprawiedliwości oswobodził kapitał — ale nie wszystkie ich życzenia ziścił, czemu nie czekał na zwołanie ściślejszej Rady państwa, na to uniwersalne lekarstwo, czemu nie zaczerpnął światła z tej nieprzebranej krynicy mądrości? wtedyby pp. centralistom nic już nie pozostało do życzenia, wtedy nie tylko kapitał ale — o co im właśnie chodzi — i lichwa byłaby oswobodzoną. Szkoda, że ci panowie tak są skąpi i zamiast poprzestać na uczciwym procencie wdzięczności p. ministra i publicznej, kapitał swej mądrości dopiero Raichsratowi chcą powierzyć. Że oni, i tylko oni zrobiliby jenialne dzieło, nie wątpimy; ileż to takich zbudował ów Raichsrat podczas swej 5-letniej egzystencyi? Przecież i teraz mogliby nas trochę zainicyować w swoje tajemnice eleuzyjskie — zdaje się jednak, że w tej chwili nie mają do dyspozycyi kapitału, który na lichwę nieboszczykowi Raichsratowi pożyczyli — boć wszystkie ich zarzuty są tylko ujemne — to złe i to nie dobre — w redakcyi ustawy widać *nonchalance* i powierzchowność — szkoda tylko, że nam nie raczą powiedzieć, jakby to oni gruntownie i głębokomyślnie byli taką ustawę zredagowali — i próbek swojej biegłości pokazać.

Punkt ciężkości w nowej ustawie spoczywa na kilku tylko wyrażeniach charakteryzujących pojęcie lichwy, a temi są *uderzająco większe nad praktykowane w miejscu procenta.* Ustawodawca płynął tu między Scyllą a Charybdą — oswabadzając kapitał, nie mógł zakreślić *maximum* stopy procentowej bez sparaliżowania obiegu kapitałów — a w tej samej niemożności leżała druga niemożność, to jest oznaczenia liczebnego, odkąd się lichwa zaczyna. Tak trudnego pytania inaczej zdaniem naszem nie można było rozwiązać bez rozbicia się o jedną lub drugą skałę. Co dla prawodawcy było niepodobną rzeczą, to dla sędziego mającego środki dowiedzenia się, jakie było *maximum* umownych na miejscu praktykowanych procentów w czasie zawartej pożyczki, jeżeli z niejakiemi, zwłaszcza w pierwszej chwili zastósowania ustawy, będzie połączone trudnościami, nie będzie niepodobieństwem. Centraliści krzyczą, że tu sędzia zamieniony w ustawodawcę — my tego nie widzimy, boć ustawa jasno wypowiada, że lichwa zaczyna się tam dopiero, gdzie przekroczona jest granica praktykowanych na miejscu procentów, a wyraz „uderzająco" daje sędziem uskazówkę, że ustawa nie chce być stósowaną w sposobie pedanckiej, biórokratycznej szykany, że nie każdy choćby najmniejszy nadbór procentowy już jako lichwa ścigany będzie. Jeżli chodzi o źródło, z którego sąd dowiadywać się ma o stopie praktykowanych na miejscu procentów, to zdaje się nam, że np. w Krakowie Magistrat, w którego gronie zasiada tylu przemysłowców, Izba handlowa, Izby adwokatów i notaryuszów i Towarzystwo Rolnicze, jako ogniska życia społecznego, z łatwością takich objaśnień dostarczyć mogą. Słusznie także ustawodawca nie oznaczył liczebnie, odkąd się zaczyna *uderzający nadbór*, gdyż i tu dopiero po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, coś stanowczego wyrzec można. § 7 ustawy uderzył w samo gniazdo, w samo serce lichwy — a kary na nią postanowione, które się filantropom centralistycznym drakońskiemi wydają, nam tylko przywodzą na myśl nasze przysłowie: „uderz w stół, to się nożyce odezwą." Czułość tych panów na los lichwiarzy, co to drobne sumki najwyżej do 100 zlr. na dni, tygodnie a nie na dłużej nad 3 miesiące dobroczynnie wypożyczają, zdradza źródło, z którego pochodzi, i jest właśnie dowodem, że ustawa cel swój osiągnie.

Musimy atoli przyznać, że p. Komers ogromną okazał odwagę cywilną robiąc tak niespodziany wyłom w tradycyach biórokratycznej pedanteryi. Bo też kto chce skutecznie potrzebom społecznym zaradzić, nie zawsze może iść wydeptanemi od poprzedników tory. Nikt nie odmówi praktycznego zmysłu i rozumu Amerykanom, a przecież według ich konstytucyi, prezydent Stanów Zjednoczonych nie tylko za zdradę główną ale i za inne *przewinienia* (sic), których ustawa nawet niewymienia, śmiercią karany być może. Cóżby to centraliści o tym przepisie powiedzieli? My niekoniecznie wierzymy w rozum składowy, choćby rajchsratowy, bo historya nas uczy, że wielkich dzieł zwykle tylko pojedynczy dokonywali ludzie; ale śmiemy wierzyć, iż nie długo nadejdzie czas, że nie tylko w Austryi, ale i opinia publiczna w innych krajach odda p. Komersowi tę dobrze zasłużoną sprawiedliwość, że kreśląc nową ustawę, z daleko wyższego i praktyczniejszego zapatrywał się na rzecz stanowiska, aniżeli ci panowie, co go dziś o *„trostlose nonchalance" i o powierzchowność* pomawiają.

R. Z.

Odebraliśmy z Rzymu następujące uwagi o kwestyi rzymskiéj:

...Rzym całkiem cichy. Czy w głębi spokojny, to się dopiero później okaże. Bo jeżeli część ludności burzliwa zachowuje się milcząco w skutek rozkazu jedynie, byłoby to oznaką zupełnego poddania się woli tych co rozkazują. Jeżeli zaś spokój jest szczery, byłoby to dziełem Opatrzności, a pobyt tutejszy byłby w pośród nieustannego cudu.

Wczoraj, to jest 27go b. m. miał Papież mowę do oficerów swego wojska. Przemawiał po włosku. Stawa on bowiem w doczesnem panowaniu jako Książę Włoski, a w duchownem tylko jako powszechny władzca. Nie rozumiały tego dzienniki francuskie, które pomięszały te dwa stanowiska i szkodziły sprawie; Papież je oddzielnie określa. Na bullach podpisuje się jako Pius IX, ale na edyktach rządowych w kancelaryach widziałem własnoręczne *fiat* i nic więcéj.

W mowie swéj między innemi zalecał zgodę „z dobrym ludem rzymskim, o którym mi wiadomo, iż nietylko Głowę Kościoła we mnie szanuje i kocha, lecz także swojego monarchę i z rządów moich jest zadowolniony....Złe dzienniki o waśniach pisują, ale wiem, że to baśnie, jednak korzystam z téj chwili, żeby wam mocne moje życzenie wyrazić". Położenie jest takie, iż można się obawiać, aby te słowa nie wywołały jakiéj ulicznéj zamieszki. Jeżeli wywołają, to pewna, że wojskowi żartować nie będą, a cywilnych jest wielu całkiem zdecydowanych stanąć przy wojsku, aby odjąć oporowi zbrojnemu czysto wojskową cechę.

Mało kto zadaje sobie pracę poznać głębszą stronę kwestyi rzymskiéj, bo do tego potrzeba znać dobrze historyę. Sięga ona bowiem w ostatnich swych wynikach do odległéj epoki. Król włoski stanąć ma na stanowisku Gibellinów, to jest mieć w Papieżu swoją kreaturę dla owładnienia Europy itd. O kilka mil kwadratowych nie chodzi lecz o świat, którego klucz ma zostać w Rzymie. Ale téj dążności dziejowéj mało kto jest świadomy. Król obecny temu nie wydoła, stronnictwo ruchu chciałoby zniszczenia Kościoła, a tylko uczona partya marzycieli polityczno narodowo-katolików duma nad tem zadaniem. Kto nad tem rozmyślać zechce, ten wiele rzeczy zrozumie, jeżeli przytem zna położenie Włoch. Prawo wyborcze dziś wysokim censusem skrępowane, stanie się kiedyś bronią straszną w ręku tego kto nią władać potrafi. Ale tutaj ani wspomnieć dzisiaj o wyborach powszechnych. Znać, że ta broń ma zostać na przyszłość, gdy Opatrzność zechce skruszyć i zniweczyć stronnictwa dziś dominujące. Bo dziś wszyscy się jéj boją!

Do tego poglądu zda mi się dojdzie każdy w skutek dłuższych badań nad historyą Papiestwa i Cesarstwa niemieckiego. Polityka Dantego, tym się podoba, którzy go rozumieją istotnie. Kto wie, czy z téj wielkiéj niezaprzeczenie idei nie wysnuje się ciężka i długa walka, któréj końcem: jedność i niepodległość Włoch pod świeckiem panowaniem Papieża; a ci co wołają dziś o Stolicę w Rzymie, są może nieświadomemi prorokami wielkości Piotrowéj w przyszłości.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 2 stycznia.

✝ Jeszcze o ostatnim dniu Sejmu. Z długiej listy jaką obejmował porządek dzienny zaledwie dwa wnioski komisyi edukacyjnej zdołano załatwić. Jak przeszłej sesyi ostatnie posiedzenie obejmowało kwestyą języka ustawodawczego, tak tę sesyą zamknęła sprawa języka wykładowego w szkołach. Walka jak tamtym razem tak i teraz była podjętą z wielką gorączkowością; te same niemal odzywały się głosy; te same słyszano skargi i obelgi, dziwić się tylko nie można, że po wypróbowaniu złej wiary wszelkie ustępstwo jak przy tamtej kwestyi było niemożliwem; tem więcej, że nie zadowoliłoby było nikogo i nie osiągnęło swego skutku.

Projekt co do języka wykładowego w szkołach z nader sprawiedliwej wychodził zasady. Nie podejmując kwestyi tej ze stanowiska szerszego, aby język ruski postawić jako część składową i narzecze języka polskiego i rozszerzyć go na cały kraj w średnich klasach, jak to chciało przeszłoroczne sprawozdanie, komisya idąc za głosem powszechnej opinii zmodyfikowała swoje wnioski, uważa dzisiaj język ruski jako język osobny, rozstrzyga jego stosunek na zasadzie równouprawnienia w szkołach ludowych, a w średnich na tejże samej zasadzie, zmodyfikowawanej jedynie względami scientyficznemi, o ile język ruski jest zdolnym do wykładów.

Opracowane sprawozdanie wniósł poseł Czerkawski. Pierwszy głos zabrał hr. Leszek Borkowski. Domyślano się powszechnie, że przed zamknięciem kadencyi mowca ten wypowie swoje opinie, i postawi swój rachunek z działań i kierunku sejmu. Przypomniał też przeszłoroczne zamknięcie sesyi, kiedy w sprawie katastralnej zabrawszy głos, rozwinął cały swój negatywny systemat. Tym razem miał on przed sobą najwięcej dodatni przedmiot, bo sprawę oświaty i wychowania. Zdawało się, że dla negacyi nie ma pola. Nie zawachał jednak się i tutaj wyłożyć myśli przeczących, a że nie lubi krępować się przedmiotem, który ma przed sobą, ale zawsze na szersze dziejowo-filozoficzne wyprowadza rzecz horyzonty, przeto te słowa negacyi, o ile zrozumieć można było mowę, rzucił całemu moralnemu rozwojowi ludzkości. Cywilizacya się rozwija tylko w miarę zadowolenia potrzeb fizycznych, a opowieści o raju, które dla mowcy niczem nie są innem jak tylko symbolem pierwotnej pomyślności, w której nie było żadnych duchowych potrzeb ale też nie było podatków i nie było konsystorzów, dwóch zdaje się jedynych zawad do uszczęśliwienia ludzkości. W naszym kraju szkół jest zawiele i są one szkodliwe, bo ich nie poprzedza dobrobyt; są one tylko fabryką maszyn biurokratycznych a ich zgubne rezultata przedstawia nam przytoczone w mowie samobójstwo skończonego prawnika.

Taką jest teorya hr. Borkowskiego o sprawach edukacyjnych w ogóle, postęp zaczyna się od dobrobytu a edukacya zdawałoby się jest niemal przeszkodą dobrobytu. Nie można zaprzeczyć, że zła edukacya jest takową przeszkodą, że zły system wychowania więcej złego robi niż zupełna ciemnota, bo wykrzywia kierunek społeczeństwa, kiedy ciemnota tylko pochód dalszy zatrzymuje, lecz z tego właśnie przekonania wypływa cała nagłość i ważność reform i zmiany systemu; dla tego właśnie domagał się kraj cały sprawy edukacyjnej, bo regulatorem postępów ludzkości, jest kierunek ducha; fałszywy i błędny przywodzi upadek; prosty zaś i zdrowy kierunek daje potęgę, a teorya o raju, już w szkole Encyklopedystów co chcieli zwrócić społeczeństwo do stanu natury dawno się już przeżyła.

Lecz to był tylko wstęp mowy hr. Leszka Borkowskiego. Przystępując do właściwego przedmiotu to jest do sprawy języka wykładowego rzucił myśli, które tylko na karb wielkiej ironii policzyć można. Znanemi całej izbie były opinie tego mowcy w sprawie ruskiej. Kilka znakomitych mów w tym przedmiocie przyczyniło się podobno wielce do podniesienia tej sprawy, która wzmacniała się ilekroć ją powalono o ziemię. Dzisiaj kiedy intrygi polityczne przeważyły nad względami narodowemi, kiedy walka zeszła na inne pole, znakomity pogromca rzeczników ruskich staje po ich stronie, co więcej przechodzi ze stanowiska narodowego na stanowisko panslawistyczne w najdalszych wynikach. Nie, to była ironia; — zbyt jednak poważną okryta szatą, zbyt do systematu politycznego zbliżona, aby ją na seryo niektórzy nie mogli tłumaczyć. Żądanie wykładu języka rosyjskiego w szkołach polskich zbyt gorzkim jest zaiste żartem zwłaszcza w dzisiejszem położeniu!

Lecz przechodzę do tej walki, gdzie nie ma żartów, gdzie naprawdę głos nienawiści i negacyi za każdą podnosi się sposobnością. Że opozycya będzie namiętną, nużącą, było do przewidzenia; lecz podejrzywać się godzi, że mowy zbyt długie i liczni mowcy z wyrachowaniem przedłużali dyskusyę, aby tego dnia uchwała zapaść nie mogła. Zamknięcie dyskusyi uniemożebniło ten manewr, Izba była tylko skazaną na wysłuchanie jednego mowcy X. Kaczały, który też nie omieszkał nadużyć jej cierpliwości.

Natomiast hojnie została wynagrodzoną porywającą mową posła Sawczyńskiego. Był to niezaprzeczenie najwymowniejszy głos, mowa najznakomitsza jakiej Izba wysłuchała. Rusin z urodzenia, nauczyciel z zawodu, poseł Sawczyński najkompetentniejszym był rzecznikiem tej sprawy; czuć też było w jego mowie, że z sprawą wychowania i z sprawą języka jest ściśle spojony sercem, umysłem i całem swojem niemal jestestwem; czuć było pedagoga, który dla młodego pokolenia ma uczucie ojcostwa, dla nauki syna przywiązanie, a dla języków, między któremi rozsądzać przychodziło, uczucie, jakby dla niańki i matki. Prześlicznemi były ustępy, gdzie dotykał mowca rozwoju historycznego.

Usłyszała Izba w ciągu tego wywodu ochydne słowo, które się z ust duchownego wyrwało. Kiedy mowca podnosił wyższość Rzymu nad Bizancyum, jeden z księży unickich wykrzyknął: „i Rzym upadnie." Nie ma powodu tajenia tych słów, które głośno i jawnie były powiedziane, a niewiem, czy znajdą miejsce w sprawozdaniu stenograficznem.

Zamknął dyskusyę sprawozdawca poseł Czerkawski równie przekonywującym wywodem. Zaledwie jednak uchwała zapadła, frakcya świętojurska z wielkim, gorszącym hałasem i odgróżkami opuściła salę. Ostatnia chwila zamącona skandalicznem rozruchem; ostatnia chwila była chwilą odgróżek i inwektyw. Dziwnie bolesne przejmowało uczucie na widok tej nienawiści, która złowrogie na przyszłość rzuca wykrzyki.

O uroczystości zamknięcia, w przyszłym liście.

Lwów 2 stycznia.

(*Y*) Mając dział osobny, przeważnie do spraw wschodniej części kraju się odnoszący, a spodziewając się, iż w ramach dziennika waszego znak mój się częściej ukaże, rozpoczynam korespondencye obznajomieniem szanownych czytelników z sposobem własnego widzenia rzeczy, gdyż widzenie to bądź na własnem, bądź na obcem doświadczeniu oparte, wpływa stanowczo na przedstawienie bieżących spraw i na wnioski stawiane na przyszłość.

Otóż wedle najgłębszego mego przekonania, my mieszkańcy Wschodu, Sanem od was przedzieleni, acz do cywilizowanej części Europy zaliczeni, jesteśmy w większej połowie nieokrzesanym, nie urobionym narodem. Zabytki feodalne wraz z butą szlachecką, uprzedzenia tradycyjnie przechowane, kastowość miejska, — są to cechy dowodzące, że w wschodniej części kraju proces cywilizacyjny nie odbył się jeszcze. Postęp niwelujący społeczeństwo, niedawnemi dopiero czasy począł u nas kiełkować, i ztąd pochodzi, że nie masz u nas wyrobionego stronnictwa, że nie masz opinii publicznej. Obok zdolności wielkich, wysokiego poświęcenia, zdybać się można z masą ciemną w pierwotnym stanie żyjącą, z uszlachconem niedołęztwem XVII wieku; — obok spotęgowanego poczucia narodowego, stoją tacy wyrodni, co ziemię własną krwią przodków z rąk dziczy wydartą, w przepaść ciągną.

Takie społeczeństwo ująć w jeden obraz i przedstawić ogólne jego dążenia i zasady — to rzecz arcy trudna. W rachubę bowiem niejedna nieprzewidziana okoliczność wejdzie, która następnie złamawszy szyki, wydać może wręcz przeciwny skutek, niż zamierzono. Niezawodną jest tedy rzeczą, iż dziś wschodniej Galicyi tak pod względem politycznym, jak społecznym i narodowym do żadnego wybitnego obozu zaliczyć nie można, a ktoby twierdził, iż ta część dawnej Polski jest wyłącznie polską lub ruską, demokratyczną lub feodalną, zawiódłby się w swoich rachubach.

Galicya wschodnia jest w stanie przechodowym, fermentującym, i przejść musi gorączkę cywilizacyjną, po odbyciu której orzeknąć będzie można, czy ją do uprawionych pól Zachodu, czy do stepów Wschodu zaliczyć trzeba.

Zanim jednak to nastąpi, z obowiązku narodowego, który nam nakazuje krzewić oświatę i stać na straży swobód narodowych i politycznych, winniśmy wszelkich dokładać starań, by surowy ten żywioł kształcił się we właściwym kierunku.

Zszedłszy ze zbyt może obszernego i ogólnikowego wstępu na pole chwili obecnej, zatrzymać się muszę przy sejmie, który przedwczoraj zamkniętym został, z tem powszechnem życzeniem: aby w tym samym składzie niewrócił. Miniona kadencya należy już do historyi, a wątpię, by bezstronne dzieje bardzo podchlebnie o niej zawyrokowały. Nieprzeczę, iż jednostki w skład reprezentacyi naszej wchodzące, zasługują na szczególne uznanie, nieprzeczę, że wielu przysłużyło się dobrze krajowi, — lecz ogół, ta całość bez życia, bez przyszłości wytkniętej, sankcyonująca rozdział społeczny i narodowy, nie zostawia po sobie wspomnienia odpowiedniego zadaniu reprezentacyi narodu. Ztąd też stolica nasza biernie przyjęła zamknięcie sejmu, a z niem pierwszego sześcioletniego okresu życia konstytucyjnego.

Lecz inaczej być nie mogło; albowiem z wyjątkiem pewnej liczby, reszta sejmujących była automatem nakręcanym bądź przez własne organa, bądź za kordonem przez sprytnych agitatorów. Część jedna w przeświadczeniu, iż działa w własnem imieniu, szła za popędem popularnego dziś przewódzcy. Część druga krótkowidząca, przeważnie nieuctwem grzesząca, dała się zużytkować bezwiednie wpływom północy. Trzecia nieliczna cząstka ludzi samoistnych, stojąc między Scyllą a Charybdą, poszła drogą utylitaryzmu i wybrała z dwojga złego — jedno, bodaj nie gorsze!

Skończyło się jednak — a dziś stoimy w przededniu nowej epoki. Wedle telegramu do cesarskiego Namiestnika dziś nadeszłego, rozpocząć się mają bezzwłocznie przygotowania do nowych wyborów, gdyż sejm 11go lutego zwołanym zostanie, by wybrać delegacyę do Rady centralnej, która 25go lutego nowy rozpocznie żywot. Nieznając manifestu, który wieczorną dopiero pocztą Namiestnikowi przysłany zostanie, wstrzymać się wypada z sądem o przyszłej Radzie centralnej. Mam na oku jedynie wybory do sejmu krajowe-

go. Otóż, zanim rozpatrzę się bliżej w działalności komitetu przedwyborczego, zanim wyrozumiem kierunek tego dzieła, na przyszły ustrój reprezentacyi krajowej przeważny wpływ wywierającego, powiedzieć zawsze można, iż należy się zabierać natychmiast do agitacyi przedwyborczej i nieszczędzić ani trudów ani kosztów, by wyborcom takich polecać kandydatów, o których ma się przeświadczenie, iż sztandar narodowy i postępu silnie w swych rękach dzierżyć będą. Równocześnie winny organa opinii publicznej wpływać na rząd, by śpieszył się z przedłożeniem do sankcyi, uchwalonej świeżo zmiany ustawy wyborczej, i by uprosił Monarchę o wydanie powszechnej amnestyi dla skazańców z 186¾ roku. Bez zawarowanej zmiany i bez amnestyi trudne będą wybory, a reprezentacya nie zupełnie odpowie wymaganiom kraju.

Z Rzeszowskiego 23 grudnia.

(*T. K.*) Przed parą tygodniami pisałem list o kwestyi żydowskiéj pod względem urządzenia szkół rabinowskich na podstawie narodowéj, którą sz. Redakcya póżno nieco, zapewne dla nawału ważniejszych kwestyj, bo dopiero w Nr. 290 *Czasu* umieściła. Dziwiłem się, dla czego światli posłowie wyznania Mojżeszowego, którzy i o równość prawną, i o wspólność majątku się upominali, nie wnieśli dotąd wniosku, żądając poparcia Sejmu i rządu dla uregulowania odpowiedniego czasowi szkół rabinowskich i samych rabinów, których ciemnota, i ztąd nietolerancya religijna są głównemi przyczynami, że żydzi po 800 latach zamieszkania w naszym kraju, po otrzymaniu takich swobód, jakich w żadnym kraju przedtem nie mieli, nietylko niezlali się z narodem, ale przeciwnie nieraz pomnażają liczbę jego nieprzyjaciół. Z wielkiem przeto zadowoleniem wyczytałem w Nr. 287 *Czasu* zdanie Dr W. o potrzebie zmienienia szkół rabinowskich na podstawie narodowéj. Bo już też Izraelici powinni raz porzucić ten historycznie fałszywy argument, jakoby żydzi u nas dla tego byli takimi jak są, ponieważ odsunięto ich od wszelkiego udziału w równouprawnieniu. Sami albowiem przyznają, że tu mieli większe swobody niż gdzie indziéj, a jednakże w żadnym kraju niedopuszczono ich pierwéj do udziału w równych prawach, póki niezlali się z narodem. Pomimo więc, że tam nie mieli korzystniejszych warunków, światli ich przywódcy uznali za słuszne nieżądać tego, na co się jeszcze niezasłużyło; dla tego też pracowali usilnie nad resztą swych braci, i osiągnęli czego pragnęli.

U nas przeciwnie, pierwéj żądają żeby im wszystko dać, a dopiero obiecują coś uczynić, a nawet grożą, albowiem Dr W. powiada wyraźnie, że wkrótce kwestya żydowska tak nas przyprze, że będziemy musieli dać. Że nam Niemcy, Prusaki, Moskale, a nawet Swiętojurska partya grożą, to sobie tłómaczę, bo za każdym z nich widzę milion bagnetów, nawet, że Węgrzy odwołując się na ciągłość prawną swéj konstytucyi, grożą Austryi, i to jeszcze pojmuję; ale nierozumiem, na jaką siłę, na jakie prawo powoływać się może kwestya żydowska. Albowiem jako ludzie, i to jak sam autor listu owego powiada, światlejsi aniżeli nasi chłopi, a zatem kraj więcéj od nich żądać powinien. Pomimo tego w niczem krajowi nietylko się niezasłużyli, ale przeciwnie, w każdéj gałęzi szkodę mu przynoszą. Mając to wszystko na uwadze, a nadto, że siebie za odrębnych od reszty mieszkańców uważają, dziwić się wielce muszę, że nietylko z prożbą, ale nawet z groźbą występują.

Nie wątpię bowiem, po tem co Dr W. żąda, że list jego wyszedł z pod pióra krajowca izraelity.

Niepodzielając więc w tem zdania p. W., ażeby kwestya żydowska dla nas była groźną, przyznam, że jest ważną i godną, ażeby dla niéj Sejm chwil kilka poświęcił. Niezgadzając się z p. W., ażeby kraj wszystkie swoje prawa b e z w a r u n k o w o dzielił z Izraelitami, kraj nas zamieszkującymi, jestem zupełnie za tem, ażeby kraj ich przypuścił do wszystkich praw obywatelskich, lecz zarazem poczynił w niektórych rzeczach na pewien przeciąg czasu zastrzeżenia. I tak należy między innemi np.

1) Oznaczyć wyraźnie kwalifikacyę na Rabinów, i na takową przy wyborze ściśle uważać.

2) Szkoły rabinowskie oddać pod nadzór ogólny wszystkich szkół krajowych.

3) Nadzwyczajną odpowiedzialność włożyć na powiaty i wójtów gmin, przestrzegania, aby nie przekraczano prawa żenienia się przed czasem ustawami krajowemi przepisanym.

4) Metryki w języku krajowym utrzymywać, a to w dwóch egzemplarzach, z których jeden w urzędzie zawsze powinien być schowany.

5) Ażeby żydzi osobny kontyngens w oddaniu żołnierza stanowili.

6) Ażeby weksle i wszystkie dokumente chłopskie w rękach żydowskich, jeżli są podpisane przez osoby nieumiejące pisać i czytać, a przez urząd gminy niepoświadczone, iż w przytomności jego były podpisane za nieważne uznawać.

Chełmno 24 grudnia.

(*B. P. C.*) Byłem na Walnem Zgromadzeniu rolników w Piasecznie. Piaseczno leży w dawnem województwie Pomorskiem opodal Gniewu, w bogatej glebie, w okolicy pagórkowatej; — dalej ku północo-zachodowi kraj przybiera więcej górzystą postać, tem wdzięczniejszą, że miasto skał i gór kamienistych, najwyższe wzniosłości są urodzajnej napływowej warstwy ziemi. Kościół w Piasecznie odbudowany przez Jana Sobieskiego, uposażony przez Janusza Radziwiłła, posiada w dwóch kaplicowych ołtarzach w chórze, a nawet w każdej ławie kościelnej, zabytek starannie przechowany i w kształtnych zarysach rzeźbiarskiej sztuki w drzewie. W wielkim ołtarzu posąg cudownej Matki Boskiej. Znać z licznych danin, tak zwanych wotów, z jakąto wiarą i od jak dawna ludność ziem naszych garnęła się pod opiekę, jak z ufnością błagała o ratunek Najświętszej Matki Boskiej.

Nie dziw, Pomorze bowiem okładem lat 600, doświadczało srogich losów wojny od Brandeburgów, Krzyżaków, Szwedów, Niemców pruskich i Francuzów. Z przeszłości nie pozostało ludowi polskiemu Pomorza nic prócz bolesnego wspomnienia w pień mordowanych praojców i sieroctwo. I otóż lud ten, na wzór braci naszych Czechów, dźwignął się sam przez się do życia w przyszłości.

Mąż silnej, niezłomnej i jak najszlachetniejszej woli, Kraziewicz, stanął na czele rozwoju ludowego tych tu stron. Pobudził go do tego p. Dullo, urzędnik Rejencyi Królewieckiej, pisząc w sprawozdaniu objazdu swego, iż zastał ludność niemiecką na Pomorzu w jak najświetniejszym rozwoju, a Polaków, jak się spodziewać należy, bliskich bezpowrotnego zniknięcia, jako przedmiot zawadzający tylko niepotrzebnie urzędowej cywilizacyi niemieckiej w ziemiach polskich. To niebaczne i kłamliwe orzeczenie ujrzał, zrozumiał i pojął Kraziewicz; a dawszy dowód, że zarówno szanuje niemiecką narodowość jak swoją własną, bo żona jego jest Niemką, stał się, czem jest obecnie, budzącym lud do czynu, do życia, do uorganizowania wśród siebie i przez siebie dozwolonej prawem pracy.

S. p. Karol Marcinkowski w Poznańskiem rozpoczął działanie dla ludu naszego przez szlachtę, i na zasobach tejże wsparty, dokonał ile dokonać się dało. Kraziewicz dla ludu przez lud dotąd działa, potrzebne do tego środki z jego łona wybiera, a Towarzystwo rolnicze, któremu przewodniczy, Stowarzyszenie pożyczkowe, z którego w bieżącym roku 30% czystego zysku spływa, Szkoła rolnicza, licząca już kilkunastu uczniów, którym sam wykłada teoretycznie i praktycznie nauki gospodarcze, są dźwignią, są łącznikami tej z Bogiem rozpoczętej pracy.

Byłem świadkiem Walnego Zgromadzenia rolniczego w Piasecznie. Około stu członków zebrało się w obszernej — jak na wieś — sali. Ustrój tejże przypomina ustroje myśl budzące, a praktyczne *matyc* czeskich. Tu wiersz liściem dębowym okolony Krasińskiego, tu postacie SS. Apostołów Sławiańskich Metodego i Cyrylla, tam Mieczysław z Bolesławem. Wśród sali ławy stoliki i krzesła, światła dostatek a nawet obfitość, i przy treściwej, dorzecznej, bystrością krytyczną podniecanej rozprawie o rolnictwie, o środkach jego ciągłego choć powolnego rozrostu, i o koniecznej pracy ku postępowi, krążył od czasu do czasu puhar smacznego piwa. Otóż skromny obraz tego użytecznego dzieła. Dobry przykład już wydał błogie owoce, gdyż na całem Pomorzu szerzą się Towarzystwa rolnicze, pożyczkowe; szerzy się równocześnie oświata i dobrobyt.

Była też w Piasecznie mowa o Zborze Rolników w Toruniu z Księstwa i z Prus Zachodnich, na które i Kraziewicza zaproszono. Zjazd miał się odbyć w Chełmnie; zważywszy jednakowoż, iż przeprawa przez Wisłę pod Chełmnem, gdzie nie ma mostu, i to w środku stycznia, mogłaby się nie udać, odłożono zjazd do Torunia. Toruń od ziemi Pomorskiej jest o mil 13 dalej aniżeli Chełmno. Z jakąż godnością i powagą usłyszałem pytających przewodniczącego swego: Ażali rzeczywiście li tylko praktyczny wzgląd wpłynął na odsunięcie się o mil 13 dalej? Ażali w tem nie tkwi myśl może zręcznie ukryta utrudzenia większym kosztem podróży, przybycia na zaprosiny rozdane tutejszym Stowarzyszeniom ludowym. W takim bowiem razie, czyż nie lepiej — zawołały głosy—, ażeby każdy został w swojem kółku i pracował dla dobra ogółu, aniżeli coby osłabiał sprawę dotąd nieistniejącą niechęcią?!

W tej drażliwej rozprawie trzeba było widzieć Kraziewicza oględność, połączoną z godnością i spokojem pełnym energii. Dzięki temuż, a oraz przemówieniu serdecznemu obywatela Stefańskiego z Pelplina i obywatela Chociszewskiego, znanego i zacnego publicysty dziełek pism ludowych i każdej pracy użytecznej ogółowi, obecnie zaś redaktora pisma rolniczo-ludowego w Chełmnie, dzięki także tym przemowom znikła myśl niepokoju i zapadła uchwała, ażeby licznie i ochoczo przyłączyć się mimo oddalenia i kosztów do współbraci z Prus i z Księstwa.

Kończę na jednej jeszcze zasłudze p. Kraziewicza. Widząc, że niepojmowanie celów Towarzystw Rolniczych przez żony kmieci i gospodarzy, wstrzymuje rozwój tychże, zawiązał czcigodny ziomek nasz pod przewodnictwem pani Kalksteinowej i żony swojej, Stowarzyszenie gospodyń wiejskich. Dziś Stowarzyszenie to liczy 80 członków i wzrasta ciągle, tworząc, obok wymienionych mężkich Towarzystw, jedno ogniwo więcej w tym splocie prac naśladowania godnych.

Wiedeń 2 stycznia.

—*r.* Minąłbym się z prawdą, gdybym twierdził, iż którykolwiek odcień opinii tutejszéj z radośnem upragnieniem oczekuje zapowiedzianéj na jutro publikacyi patentu. Zwolenników dualizmu korci to niepomału, iż wybory do nadzwyczajnéj reprezentancyi państwa odbędą się z całego sejmu a nie kuryami, w czem wietrzą pewne ustępstwa dla nienawistnego sobie federalizmu. Federaliści znów czescy robią znak krzyża św., widząc, że całą tą sprawą, w któréj idzie tylko o urzeczywistnienie programatu Kaiserfelda i Deaka, nie kto inny kieruje, jak hr. Belcredi, niegdyś przez Czechów uwielbiany.

Centraliści wreszcie, których tu jeszcze jest pełno, srodze się użalają na to, że rząd opuścił szmerlingowskie teorye i woli działać na niepewne, gdy nie zniesione jeszcze ustawy zasadnicze z d. 26 lutego tak bezpieczną otwierały mu przystań.

Daleko przyjaźniejszego ocenienia doznaje projekt reorganizacyi armii. Zasada powszechnego obowiązku służby wojskowéj, znajduje ogólne uznanie. Opinia za złe tylko uważa, że niewyraźne i dopuszczające dwójznaczności rozporządzenie nie położy tamy od razu tym nadużyciom, które tu i owdzie działy się przy poborze do wojska.

Wiedeń 2 stycznia.

a. Stan rzeczy na Wschodzie coraz bardziej staje się niepokojącym, a rząd wszelkich dokładać musi starań, aby zatargi w kwestyi konstytucyjnej zagodzić i najdalej do wiosny uprzątnąć się ze sprawami wewnętrznemi. Mimo języka półurzędowych organów, które zdają się zaprzeczać wszelkiemu niebezpieczeństwu od strony Wschodu, ścigając zarzut na ministerstwo, iż nie przenika jasno niesłychanej wagi następstw, które wybuch już prawie nieunikniony kwestyi wschodniej musi pociągnąć dla egzystencyi Austryi, — rzecz w istocie ma się wręcz przeciwnie, bo rząd wie bardzo dobrze, jak bliskie niebezpieczeństwo zagraża mu od Wschodu, i jak łatwo kwestya wschodnia wyrodzić może kwestyę egzystencyi monarchii. Negocyacye z Francyą, dziś już daleko, bardzo daleko posunięte, mają głównie kwestyę wschodnią na oku. W negocyacyach tych oba mocarstwa liczą na współudział Niemiec południowych, które jako zalegające terrytoryum między krajami obu państw, muszą podążyć kierunkiem, który im wytknie przymierze francusko-austryackie.

Nie tajno tu wcale, że wykluwa się równocześnie i przymierze prusko-rosyjskie. Nie sprawia ono tu jednak obawy (?). Wobec przymierza Prus z Rosyą, Austrya liczyć może na poparcie i sympatye całej ucywilizowanej Europy i na najżywszy współudział wszystkich ludów swoich.

Sprawozdanie z posiedzenia pełnej Rady Miejskiej dnia 3go stycznia b. r.

Większą połowę dzisiejszego posiedzenia po odczytaniu dwóch obszernych protokółów zajął cały szereg petycyj, wniosków i rozpraw, porządkiem dziennym nie objętych.

Sekretarz zawiadamia, że naczelna komenda wojskowa we Lwowie celem zapobieżenia pożarom poleciła usunięcie słomy i siana na Zwierzyńcu; Sekcya IV uchwaliła ponosić część kosztów przeniesienia w ilości 200 złr. stósownie do życzenia komendy naczelnej.

Zażalenia rzeźników na przemycanie mięsa zkąd na wielkie są narażeni straty, tudzież prośbę ich o wydelegowanie komisyi celem zmniejszenia liczby jatek, urządzenie kontroli weterynarskiej i t. d. Rada miejska odstępuje Sekcyi I.

Następnie sekretarz odczytuje podziękowanie byłego burmistrza za udzieloną sobie r e m u n e r a c y ę; oświadcza, że uważał to zawsze za najświętszy obowiązek, służyć jak najsumienniej miastu a najgorętszym jego życzeniem jest, aby się mógł z długu zaciągniętego uiścić.

Z krótkiej wzmianki o cholerze zapisujemy tylko, że w ubiegłym miesiącu były trzy wypadki, z których dwa się skończyły śmiercią; dotychczasowe zaś wydatki celem zapobieżenia szerzeniu się tej choroby w okręgu krakowskim wynoszą 5720 złr. oprócz nie zalikwidowanych jeszcze lekarstw dla ubogich.

Prezydujący zawiadamia Radę Gminną o czynnościach deputacyi w Wiedniu; ministerstwo stanu przyjęło jak wiadomo wykaz podany przez deputacyę za podstawę rozdziału majątku rządowego od miejskiego, prócz 60,000 złr., przeznaczonych na budowę mostu podgórskiego, która to kwestya zostaje w zawieszeniu; względem urządzenia stacyi wołów w Krakowie ministerstwo handlu potrzebnych zażąda informacyj; w sprawie wydzierżawienia dochodów akcyzowych deputacya uzyskała zapewnienie, że na przyszłość miasto będzie przypuszczone do licytacyi. Do prośby o powiększenie liczby posłów krakowskich z trzech do pięciu sejm się przychylił. W końcu p. prezydujący oświadcza, że w obec bliskiej konkurencyi karnawału i licznyah balów, które w krótce nastąpią, wszelkich dokłada starań, aby salę posiedzeń w Magistracie jak najspieszniej ukończyć.

Z kolei wielkie zajęcie obudziła interpelacya Radcy p. Hanickiego o wytłomaczenie, dlaczego jeden z owych nieszczęśliwych, co z Sybiru wracają, odesłanym został napowrót do Królestwa. Takie bowiem krążą pogłoski.

Prezydujący odpowiada, że dowiedziawszy się za powrotem ze Lwowa o tych pogłoskach, wraz z drugim wiceprezydentem Dr Strzeleckim jak najskrupulatniej całą tę sprawę zbadał i do następnego doszli rezultatu: Dnia 21go grudnia 1866 urząd powiatowy w Chrzanowie odesłał dwóch ludzi szupasem, którzy przenocowawszy w Krakowie mieli być nazajutrz odstawieni do Michałowic: Tak się też stało. Byli to prości szupaśnicy, a żaden z nich nie uchodził za zbiega rosyjskiego, choć się częstokroć niektórzy dla wzbudzenia miłosierdzia pod taką nazwę podszywają. Ponieważ prócz tego żandarmi eskortujący ich mieli pismo zapieczętowane do naczelnika w Węgrzcach, przeto Magistrat musiał się w każdym razie zastósować do istniejących przepisów.

Po załatwieniu tej kwestyi ostatni pożar na Piasku stał się powodem długich i gorących rozpraw.

Przewodniczący Dr Dietl, sam obecny przy ogniu, zdaje sprawę z niektórych spostrzeżeń na które zwraca uwagę szanownej Rady. Mimo wszelkiego ze strony ratujących poświęcenia, żadnego nie było ładu i porządku, brakowało ręki kierującej, a jako najjaskrawszy dowód ogólnego pomieszania przytacza p. prezydujący, że napełniano beczki wodą w Sukiennicach, gdy koło miejsca ognia płynie Rudawa. Smutne zrobiło wrażenie nieprzyzwoite obchodzenie się żołnierzy, którzy kolbami pędzili ludzi. Nazajutrz dnia 2go b. m. udali się na pogorzelisko p. prezydent i radzcy Zieleniewski i John i zarządzili, żeby przez dzień i noc urzędnik magistratu kolejno tam czuwał, tlejący się jeszcze ogień ugaszono i odgrodzono za pomocą barykad, zostawiając dalsze zabezpieczenie samym właścicielom, do których mianowicie należy rozebranie muru, nie grożącego wprawdzie nagłem niebezpieczeństwem. Magistrat chciał dochodzić przyczyny tego pożaru, ale przez sąd zawiadomionym został, że sam śledztwo przeprowadzi.

W odczytanem sprawozdaniu z czynności straży ogniowej ochotniczej naczelnik jej p. Wincenty Eminowicz prosi o uzupełnienie brakujących tylu członkom mundurów, o lokal na strażnicę, w ogóle o jak największą opiekę, na którą zasługuje ze względu na cel szlachetny i naśladowania godny, jakim się członkowie straży ochotniczej powodują. P. prezydent wspomniał jednak, że już dawno uchwalono zaliczkę dla straży, której jednak obecnie udzielić nie można, ponieważ nie uzyskała jeszcze potwierdzenia statutów. *De jure* więc straż ta nie istnieje. O strażnicę Rada miejska starać się będzie.

Natomiast Rada gminna jednogłośnie przyjmuje wniosek radcy Dra Warschauera, aby straży ogniowej ochotniczej złożyć piśmienne podziękowanie za gorliwość i poświęcenie, którego już tyle dała dowodów.

Powszechny postrach jaki ogarnął mieszkańców Krakowa w skutek strasznego ognia w dzień Nowego roku, najlepiej się objawił w następnym wniosku radcy p. Muczkowskiego, który Rada za nagły uznaje.

Wnosi zaś p. Muczkowski;

1° aby Magistrat za współudziałem sekcyi IV przedsięwziął rewizye po wszystkich domach, celem przekonania się o zachowaniu przepisów ogniowych,

2° wybrać z grona Rady 6-ciu członków, którzy pod przewodnictwem p. prezydenta najdalej na marcowem posiedzeniu powinni przedłożyć pełnej Radzie miejskiej projekt reorganizacyi straży ogniowej; nakoniec

3° zdać sprawę o potrzebie zaprowadzenia w całem mieście dachów ognio-trwałych i udzielenia pomocy pieniężnej tym właścicielom, których fundusz nie wystarcza na pokrycie potrzebnych w tej mierze kosztów.

Wybór 6ciu członków ma nastąpić na dzisiejszem posiedzeniu.

Nad wszystkiemi częściami wniosku powyższego zawięzuje się żwawa dyskusya, a w szczególności co do pierwszego ustępu zabiera głos radca p. Friedlein, który wśród oklasków przedstawia, aby celem dokonania rewizyi domów obrano koniecznie komisyę z grona Rady, albowiem śmiało się odważę powiedzieć, że jest do dziś dnia dużo komisarzy, niedość gorliwie pełniących swe obowiązki, dużo przepisów — nigdy nie wykonanych. W tej sprawie przemawiali jeszcze Dr Szlachtowski, Dr Schönborn, hr. Wodzicki, Zieleniewski, Dr Majer, Dr Strzelecki i Prezydent Dr Dietl, który uważał prośbę zawartą w owym ustępie za zbyteczną, albowiem rozumie się samo przez się, że Magistrat powinien pełnić swe obowiązki, nad których ścisłem wykonaniem czuwa Rada, Sekcya lub Prezydent. Z tem zapatrywaniem zgadzają się Dr Schönborn i Dr Machalski, ostatni odwołując się na § 83 Statutu.

Po tem wyjaśnieniu i po uchwalonem na wniosek radcy Szukiewicza zamknięciu dyskusyi — Rada miejska odrzuciwszy 1szy ustęp przyjęła następnie 2gi i 3ci ustęp wniosku radcy Muczkowskiego.

Dalszy wniosek nieobecnego na posiedzeniu Wiceprezydenta p. Helcla o przyjęcie hr. Gołuchowskiego na obywatela honorowego M. Krakowa, Rada gminna jednogłośnie przez powstanie przyjmuje.

Na przedstawienie p. prezydenta, że przez zniesienie istniejącej od r. 1858—1866, odrębnej opłaty akcyzowej, tytułem targowego, miasto traci rocznie 14000 złr., Rada gminna zwołanie tej sprawy i wygotowanie odpowiedniego projektu porucza sekcyi Ilgiej; tejże samej sekcyi odstępuje się wypracowanie projektu względem opłaty od towarów przychodzących z kolei żelaznej do miasta.

Poczem dopiero o godzinie 7ej Rada przystępuje do spraw znajdujących się na porządku dziennym.

1) Sprawozdanie sekcyi III w przedmiocie zamienienia zakładu Sgo Józefa dla zaniedbanych chłopców na zakład gminny.

Sprawozdawca Dr Strzelbicki skreśliwszy znaną, a po części smutną historyę zakładu Sgo Józefa, założonego w r. 1848 przez ś. p. Piotra Michałowskiego, prezesa ówczesnej Rady administracyjnej — i oddawszy hołd należny gorliwości tutejszych pań, pod których czujnem okiem zakład zostaje, wnosi w imieniu sekcyi: Rada miejska uchwali nie mieszać się w zarząd tego zakładu, z prywatnych funduszów powstałego, zastrzegając sobie tylko prawo nadzoru. Wniosek ten żadnej nie znalazł opozycyi, i po obszernych a zbytecznych mowach kilku radców w poparciu takowego przyjętym został.

2) Na wniosek radcy magistratu p. Łozińskiego, jako sprawozdawcy sekcyi III, zaasygnowano dla Domu przytułku i pracy zasiłek złr. 1000 w. a. na rachunek uposażenia na r. 1867, temuż zakładowi budżetem funduszu miejskiego przeznaczyć się mającego.

3) i 4). Rada gminna bez wszelkiej dyskusyi przyjmuje wniosek radcy p. Szukiewicza, jako sprawozdawcy sekcyi 1ej, aby pozostawić nadal urzędnikom gminnym niższej kategoryi dodatki do płac przez nich dotąd pobieranych, 4 ¼ a względnie ⅕ część pensyi tytułem drożyzny, a to aż do stanowczego uregulowania etatu urzędników Magistratu, — jak niemniej wniosek, aby upoważnić Prezydenta do rozdania woźnym i pachołkom miejskim (jest ich 27mu) 300 złr. dotąd tytułem podarku noworocznego corocznie pobieranych.

5) Na przedstawienie radcy Magistratu p. Wisłockiego, w imieniu sekcyi Iej Rada odmawia hr. Łubińskiej pozwolenia do postawienia kramu drewnianego obok realności N. 113 pod Zamkiem, ponieważ nie można zezwalać na stawianie nowych kramów.

6) Przyjęto kilka osób do gminy.

7) Rada miejska odstąpiła 26 sążni gruntu miejskiego na własność właścicielowi domu pod Nr. 9 na Kazmierzu za cenę 26 złr. Niską na pozór cenę usprawiedliwia radca p. Zieleniewski w ten sposób, iż grunt ten żadnej miastu nie przynosi korzyści.

8) Sprawozdanie sekcyi IV względem nabycia realności N. 19 na Groblach, w celu otwarcia nowej ulicy i uporządkowania placu na Groblach. Radzca p. Baumgardten oświadcza, że właściciel pomienionej kamienicy p. Goliński, po długich z nim rokowaniach chce sprzedać takową gminie za 2500 złr. pod warunkiem, aby mu sumę tę najdalej do 1go lutego b. r. wypłacono; dalej zastrzega sobie wszystkie materyały po rozebraniu domu, który dopiero 10go kwietnia b. r. ma przejść w posiadanie fizyczne gminy. Radzcy p. Muczkowski i Dr Szlachtowski przemawiają, aby wniosek ten odesłać do Komisyi prawniczej. Przeciwko przyjęciu wniosku na dzisiejszem posiedzeniu, zabiera nakoniec głos p. Chrzanowski, a zdaniem jego należy się wstrzymać z uchwałą w tej mierze aż do przedstawienia budżetu na rok bieżący, z którego Rada dopiero poweźmie przekonanie, czy będzie fundusz na zakupno wspomnionej realności. Wniosek ten radzcy p. Chrzanowskiego przyjętym został.

9) Radzca p. Bętkowski przedstawia, że Komisya sprawdzająca uważa wybór radzcy Michała Borowskiego za nieważny, co Rada powzięła do wiadomości.

Koniec posiedzenia o 9ej wieczór.

Na przedstawienie właściwego ordynaryatu biskupiego, Minister stanu zamianował rzeczywistym nauczycielem religii przy gimnazyum w Czerniowcach Tomasza O s t r o w s k i e g o dotychczasowego zastępcę nauczyciela religii przy temże gimnazyum.

Dnia 31 grudnia wybrany został deputowanym z miasta Brodów na Sejm krajowy, Dr Oswald Hoenigsmann, adwokat we Lwowie.

Na posiedzeniu sejmu d. 30 grudnia uchwalono w następującej osnowie projekt zmiany § 11 i 13 ustawy wyborczej:

U s t a w a

z dnia..... dla królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego

zmieniająca §§ 11 i 13 sejmowej ordynacyi wyborczej.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego rozporządzam co następuje:

Art 1. Postanowienia §§ 11 i 13 sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26 lutego 1861 r. tracą moc obowiązującą w obecnej swej osnowie, i mają brzmieć, jak następuje:

„§ 11. Posłowie miast wymienionych w § 2 sejmowej ordynacyi wyborczej, wybierani będą wprost przez wyborców, którzy nie są wyłączeni od prawa wybierania w moc § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej, i należą podług ordynacyi wyborczej dla gmin z d. 12 sierpnia 1866 r. do dwóch pierwszych kół wyborczych.

„Do tych jako wyborcy mają być policzeni przynależni do gminy, nieobjęci w dwóch pierwszych kołach wyborczych, którym podług ordynacyi wyborczej dla gmin z d. 12 sierpnia 1866 (§ 1 liczba 2 lit. b. do h.) służy prawo wyboru bez względu na kwotę podatkową, jeśli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej.

„Postanowienia te stosują się także do miast, które mają własne statuta gminne.

„§ 13. Wyborcy gmin obierać będą przez prawyborców, którzy nie są wyłączeni od prawa wybierania w moc § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej, a podług ordynacyi wyborczej dla gmin z d. 12 sierpnia 1866 r.

„a) w gminach mających trzy koła wyborcze należą do dwóch pierwszych kół wyborczych;

„b) w gminach zaś, mających dwa koła wyborcze, należą do pierwszego koła wyborczego, albo też do tych najwyżej opodatkowanych z drugiego koła wyborczego, których roczne kwoty podatkowe, połączone z kwotami podatkowemi wyborców pierwszego koła wyborczego, stanowią ⅔ ogólnej sumy podatków bezpośrednich, przez wyborców w gminie opłacanych.

„Do tych jako prawyborcy mają być policzeni p r z y n a l e ż n i do gminy nieobjęci w powyższej liczbie, którzy podług ordynacyi wyborczej dla gmin z 12 sierpnia 1866 r. (§ 1 liczba 2 lit. b do h) mają prawo wyboru bez względu na kwotę podatkową i nie są wyłączeni od prawa wybierania w moc § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej.

„Pełnoletni obywatele państwa austryackiego, zamieszkali na obszarach dworskich do gminy niewcielonych, którzy nie należą do wyborców z klasy większych właścicieli lub do wyborców w miastach, są prawyborcami w tej gminie, z którą dotyczący obszar dworski stanowi jedną gminę katastralną, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy § 17 sejmowej ordynacyi wyborczej, i w tym obszarze dworskim lub w tej gminie od roku opłacają przynajmniej taki podatek bezpośredni, jaki w tej gminie płacą prawyborcy najniżej opodatkowani.“

Art. II Ustawa niniejsza staje się obowiązującą już przy pierwszych powszechnych wyborach do sejmu, po jej ogłoszeniu rozpisanych.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi stanu.

Następnie uchwalono następujący projekt względem zmiany ustawy wyborczej co do miast:

U s t a w a

z dnia... dla królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Kr. Krakowskiego, zmieniająca §§ 2 i 3 sejmowej ordynacyi wyborczej z d. 26 lutego 1861 r.

Zgodnie z uchwałą sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego, rozporządzam co następuje:

1. Postanowienia §§ 2 i 3 sejmowej ordynacyi wyborczej z d. 26 lutego 1861 r. znoszą się w ich obecnej osnowie, i mają brzmieć jak następuje:

§ 2. Dla wyboru posłów z miast tworzą miasta: *a*) Lwów, *b*) Kraków, *c*) Przemyśl, *d*) Stanisławów, *e*) Tarnopol, *f*) Brody, *g*) Jarosław, *h*) Drohobycz, *i*) Biała, *k*) Nowy Sącz, *l*) Tarnów, *m*) Rzeszów, *n*) Sambor, *o*) Stryj, *p*) Kołomyja, *q*) Sniatyn, *r*) Tyśmienica, *s*) Buczacz, *t*) Brzeżany, *u*) Złoczów, *w*) Gródek, *x*) Bochnia, każde jeden okręg wyborczy i są oraz miejscami wyborów.

§ 3. Lwów wybiera siedmiu, Kraków pięciu posłów, a każde z innych w § 2 wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

II. Ustawa niniejsza wchodzi w moc obowiązującą od pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborów do sejmu.

III. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi stanu.

Wiedeń 3 stycznia. Patent cesarski z dnia 2 stycznia zastępuje dziś miejsce leaderów w kolumnach dziennikarskich, a przez uszanowanie dla słów monarszych rozbiór patentu odroczono do późniejszej pory. Zresztą rozbiór dziś jest zbyteczny, bo stronnictwa zajęły już wybitne stanowisko wobec zamierzonego przez rząd postępowania. Zdaje się jednak, że pomimo opozycyi wszystkie kraje koronne myślą swych reprezentantów do Rady nadzwyczajnej posłać.

Ważny punkt, czy wybory do nadzwyczajnej Rady Państwa mają być podejmowane przez kurye czy przez większość głosów całego sejmu, nie jest wcale dotknięty w patencie. Gdy zaś wyraźnie jest w nim postanowione, że żaden inny przedmiot prócz wyborów nie ma być poddanym pod traktowanie sejmów, przeto wybory odbywać się będą jak dotychczas, t. j. przez kurye.

— W dzień Nowego Roku deputacya Izby poselskiej, Izby magnatów i miasta Pesztu składały Deakowi swe życzenia. Deputacya miasta doręczyła mu nadto wspaniałe album wraz z adresem opatrzonym przeszło 5000 podpisów. Na przemówienia przewodniczących deputacyom Deak za każdym razem odpowiadał. W odpowiedzi na przemowę prezesa izby poselskiej znajduje sie ustęp, w którym Deak wyznaje, iż nadzieje Węgrów dziś są mniejsze niż były. W ogóle ze słów Deaka wiało przeczucie ciężkich bojów, które narodowi staczać jeszcze przyjdzie.

— Sejm zagrzebski przyjął w trzecim odczycie reprezentacyę do korony o zatwierdzenie uchwalonej przez sejm ordynacyi krajowej i wyborczej podług wniosków wydziału.

— Równocześnie z projektem rozporządzenia zaprowadzającego zmiany w ustawie o uzupełnieniu armii, *Wiener Ztg* ogłosiła projekt pospolitego ruszenia wypracowany przez ministra wojny. Główne punkta tego obszernego projektu, są następujące:

Każdy poddany austryacki zdolny do noszenia broni, jeżeli nie służył w marynarce lub w armii, od r. 18 do 45 należy do pospolitego ruszenia. Pospolite ruszenie powoływane będzie tylko podczas wojny na wyraźny rozkaz monarchy w krajach przez nieprzyjaciela bezpośrednio zagrożo-

nych. Odbywa ono służbę tylko w swym kraju ojczystym, lub nie dalej jak o kilka stacyj od tegoż. Pospolite ruszenie utworzonem zostanie: 1) z istniejących po miastach korpusów obywatelskich, 2) z mieszkańców miast w wieku jak wyżej, 3) z kompanij włościańskich. Na życzenie pierwej oznajmione należący do pospolitego ruszenia może i konną służbę pełnić. Dla pospolitego ruszenia ma w każdym kraju koronnym istnieć osobna władza z tytułem: „c. k. zwierzchność nad pospolitem ruszeniem krajowem dla....“ Istnieją także powiatowe zwierzchności nad pospolitem ruszeniem. Centralna władza jest minister wojny wraz z referentami wojskowemi namiestnictw, jako tychże reprezentantami. Koszta obrony krajowej przez pospolite ruszenie ponosi skarb publiczny. Uzbrojenie składa się, jeżeli można, u pieszych z broni palnej, u konnych z szabli i pistoletu, a w Galicyi z piki. Broni i wszystkich przyborów dostarczają magazyny rządowe. Oficerowie i żołnierze należący do pospolitego ruszenia używają ubiorów cywilnych, a za znak służy im opaska na ramieniu w barwach krajowych sprawiona kosztem gminy. Lekarze używają oznak przyjętych na konferencyi genewskiej — oficerowie zaś oznak stopni używanych w armii każda kompania posiada sztandar z czarnym orłem na polu w barwach krajowych. Należący do pospolitego ruszenia oficerowie i żołnierze mają prawo do nagród i odznaczeń, a więc w razie zranienia do prowizyi równającej się pensyi inwalida; wdowy zaś i sieroty po nich mają prawo do pensyi. Za konia padłego przed frontem otrzymuje poszkodowany wynagrodzenie ze skarbu publicznego. Osoby należące do pospolitego ruszenia podlegają sądom cywilnym, wyjąwszy podczas wojny w zbrodniach i przestępstwach wojskowych, tudzież jeżeli się dopuścili łupieztwa, podpalania, zamordowania lub poranienia jeńców itd. Władza dyscyplinarna przysługuje sądowi honorowemu, w skład którego wchodzą oficerowie i żołnierze kompanii; sądy odbywają się pod przewodnictwem kapitana a względnie rotmistrza, a wyroki zapadają większością głosów. Przedaż lub zastaw efektów skarbowych oddanych na użytek pospolitego ruszenia, jest nieważną. Płaca prostego wynosi podczas wojny 54 centy dziennie, niższych stopni od 57 do 73 centów. Płaca oficerów, lekarzy i kapelanów polowych wynosi od 50 do 75 złr. miesięcznie. W pochodzie, pospolite ruszenie ma prawo do pomieszczenia i wyżywienia przysługujących armii czynnej. Za broń prywatną skarb płaci na reparacyę 7 centów dziennie. Zaraz po rozpuszczeniu pospolitego ruszenia, dowódzca kompanii lub szwadronu obowiązany jest złożyć rachunki zwierzchności obwodowej nad pospolitem ruszeniem. W miesiącach od maja do października, należący do pospolitego ruszenia ćwiczą się co drugą niedzielę każdego miesiąca w robieniu bronią, a raz do roku odbywają strzelanie do tarczy. Spisy należących do pospolitego ruszenia prowadzą zwierzchności gminne. Nie mający 54 cali wysokości, uznani są za niezdolnych do służby w pospolitem ruszeniu. W regule nie ma innej przyczyny uwalniającej od służby, prócz niezdolności fizycznej. Mogą atoli być uwolnionymi sprawujący ważne urzęda i ci, którzy muszą utrzymywać rodzinę. Oficerów wybiera sobie kompania (szwadron) bezwzględną większością głosów. Podoficerów i kaprali mianuje kapitan (rotmistrz). Zwierzchność obwodowa deleguje lekarzy i kapłanów mających wyruszyć z oddziałem. We 24 godzin po powołaniu, należący do pospolitego ruszenia gromadzą się w punktach zbornych i tu otrzymują broń. Miejsce przysięgi służbowej zastępuje uroczyste przyrzeczenie. W razie połączenia w jeden oddział kilku kompanij, zwierzchność obwodowa a względnie krajowa mianuje dowódzcę oddziału. Żandarmerya i straż skarbowa w czasie wojny zlewa się z pospolitem ruszeniem i jako świadoma okolic służy mu za przewodników.

— Baron Beust powrócił z Drezna we środę rano.

Stany Zjednoczone.

Podaliśmy w właściwym czasie w przeglądzie pisma naszego krótką treść mesażu prezydenta Stanów Zjednoczonych. Brak miejsca nie dozwalał nam zamieścić całego dokumentu tego, mającego nie chwilową tylko ważność polityczną. Dziś gdy nieco przepłynął prąd najważniejszych spraw krajowych, pospieszamy podać osnowę mesażu, który brzmi:

Współobywatele Senatorowie i Deputowani!

Po krótkiej przerwie kongres Stanów Zjednoczonych zabiera się znów do swych rocznych prac prawodawczych. Pobłażająca i miłosierna Opatrzność wstrzymała skutki klęsk, jakie spadły na naszą ziemię i pozostawiły zgubne swoje ślady w niektórych częściach kraju. Pokój, porządek, spokojność i władza cywilna, zostały formalnie przywrócone w całym obszarze Stanów Zjednoczonych. We wszystkich Stanach władza cywilna zajęła miejsce orężnego ucisku i lud z własnego popędu utrzymuje rządy owych Stanów w pełnem i całkowitem działaniu. Wykonanie ustaw już dziś nie jest więcej „tamowane w żadnym Stanie zbyt potężnemi kombinacyami, aby mogły być zniesione zwykłą drogą śledztw sądowych“, niechęci wywołane wojną, uśmierzają się nagle wobec wpływu dobroczynnego naszych wolnych instytucyj i bezwarunkowej wymiany stosunków społecznych i handlowych. Zupełny powrót do dawnych uczuć braterskich winien być szczerem pragnieniem każdego patryotycznego serca, i największy osiągniemy tryumf narodowy, gdy zapomniawszy o smutnych wypadkach przeszłości a pamiętając tylko zaczerpniętą z nich naukę, przedsięweźmiemy znowu nasz pochód postępowy jako lud wolny szczęśliwy i zjednoczony.

Odbudowanie Unii.

Mesażem moim z 4 grudnia 1865 r. kongres zawiadomiony został o środkach, jakie obrała władza wykonawcza aby doprowadzić stopniowe odbudowanie Stanów, w których się rozszerzał rokosz, do ich pierwotnych stosunków z rządem powszechnym. Zamianowani zostali gubernatorowie prowizoryczni, zwołane zgromadzenia, gubernatorowie wybrani, Izby prawodawcze zebrane, senatorowie i deputowani oznaczeni do wzięcia udziału w kongresie Stanów Zjednoczonych. Ustanowione zostały sądy, aby nadać poszanowanie ustawom, oddawna zdeptanym. Blokada zniesiona, służba cłowa przywrócona i ustawy poboru dochodów wewnętrznych wprowadzone w życie, ażeby lud mógł dostarczyć swej części w dochodach narodowych. Służba pocztowa wprowadzona znów w ruch, i musiano łożyć usiłowania, aby ją postawić na tej stopie jak dawniej. Stany same zostały zaproszone do wzięcia udziału w wysokiej mocy poprawiania konstytucyi i usankcyonowania tym sposobem zniesienia niewoli afrykańskiej, jako jednego z słusznych rezultatów morderczej naszej walki. Zrobiwszy ten krok władza wykonawcza mniemała, że dopełniła wszystkiego, co się mieściło w sferze jej konstytucyjnego przywileju. Jedno atoli pozostawało jeszcze do zrobienia, aby dzieło odbudowania mogło być dokonanem, to jest przyjęcie do kongresu lojalnych senatorów i deputowanych Stanów, których lud wzburzył się przeciw władzy prawnej rządu powszechnego. Kwestya ta należała do obu Izb kongresu, które z mocy konstytucyi nadane sobie mają prawo sądzenia o ważności wyborów, ważenia głosów i kwalifikacyi własnych swych członków. Uwaga kongresu zwracała się na tę kwestyą, i zaraz ją wziął w rękę.

Równocześnie władza wykonawcza, nie widząc żadnego innego planu przedłożonego przez kongres, nie zaniechała usiłowań swych, aby przeprowadzić, o ile to uczynić się dało, dzieło odbudowania stosunków, jakie istnieć winny między obywatelami rozmaitych Stanów, samemi Stanami i rządem federalnym i nadawała rozwój, od czasu do czasu, według tego, jak interesa publiczne zdawały się wymagać, systemowi sądowemu, fiskalnemu i pocztowemu kraju. Za skazówką i z przyzwoleniem Senatu potrzebni urzędnicy byli mianowani, i fundusze wotował kongres na opłatę ich pensyj. Propozycya poprawki konstytucyi federalnej, mająca na celu zakaz istnienia niewoli w granicach Stanów Zjednoczonych i w każdem miejscu podległem ich juryzdykcyi, została ratyfikowana przez żądaną liczbę Stanów; i w d. 18-ym grudnia 1865 poprawka ta została urzędownie ogłoszoną za ważną część materyalną konstytucyi Stanów Zjednoczonych. Wszystkie Stany, w których istniało powstanie, poprawiły rychło swoje konstytucye, aby je zastósować do wielkiej zmiany w ten sposób dokonanej w organicznej ustawie kraju; uznały za żadne i nieistniejące wszelkie rozporządzenia i akta secesyi, odrzuciły wszelkie mniemane długi i zobowiązania przyjęte przez zamiary rewolucyjne powstania, i zajęły się w dobrej wierze przygotowaniem środków zamierzających polepszenie stanu rasy czarnej i opiekę nad nią. Kongres wahał się jednak przyjąć kogokolwiek z owych Stanów do reprezentacyi i ku schyłkowi dopiero 8go miesiąca sesyi uczyniony został wyjątek na korzyść Stanu Tennessee przez przyjęcie jego Senatorów i deputowanych.

Poczytuję za przedmiot głębokiego ubolewania że kongres nie przypuścił do posiedzeń w kapitolu lojalnych senatorów i deputowanych Stanów, których mieszkańcy wspólnie z mieszkańcami Tennesee wzięli udział w rokoszu. Dziesięć Stanów więcej niż $^1/_4$ całkowitej liczby — pozbawionych jest reprezentacyi; ławy 50 członków w Izbie reprezentantów i 20 członków w senacie są jeszcze próżne, nie z własnej woli ani z braku wyboru, lecz w skutek odmowy kongresu przyjęcia ich listów uwierzytelniających. Przypuszczenia ich skutkiem byłoby, jak sądzą, wznowienie i wzmocnienie naszych stosunków jako ludu zjednoczonego i usunęłoby ważny powód niezadowolenia ze strony mieszkańców tych Stanów. Byłoby ono odpowiedniem wielkiej zasadzie wyrażonej w deklaracyi niepodległości amerykańskiej, to jest iż żaden lud nie może znosić ciężaru podatków i być zarazem pozbawionym prawa reprezentacyi. Akt ten byłby również odpowiednim wyraźnym przepisom konstytucyi: „że każdy Stan będzie miał przynajmniej jednego reprezentanta“ i „że żaden Stan nie będzie mógł bez swej woli być pozbawionym prawa głosowania równego w senacie.“ Celem tych przepisów było zapewnienie każdemu Stanowi i ludowi każdego Stanu, prawa reprezentacyi w obu Izbach kongresu, a utrzymanie równości Stanów w senacie zdawało się tak głównym punktem autorom konstytucyi, że żaden Stan nie może nawet za pomocą poprawki wprowadzonej w konstytucyą, być pozbawionym bez swego zezwolenia, głosu w tej gałęzi prawodawstwa narodowego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 stycznia. Dziś rozlepiony był po rogach ulic patent cesarski z d. 2 stycznia, podany przez nas na czele dziennika.

— W sobotę 5go b. m. odbędzie się posiedzenie oddziału Nauk moralnych w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem. Na niem prof. Dr Brandowski zda sprawę z odkrytych przez Dra Breisiga w Poznaniu ułamków rękopisowych Wirgiliusza z 12go wieku, a p. Stanisław Zarański czytać będzie dalszy ciąg rozprawy swojéj o nauczaniu dziejów w szkołach elementarnych, zastępując system dedukcyjny, systemem indukcyjnym.

— Pan X. nadesłał na nasze ręce 1 złr. na wsparcie jeńców wracających z Syberyi.

— Urzędowa *Krakauer Zeitung* przestała wychodzić z dniem ostatnim grudnia, nie zawiadomiwszy nawet czytelników swoich o swojem zejściu. Wczoraj zaś wyszedł pierwszy numer czasopisma *Dziennik urzędowy*, który zamieszcza akta urzędowe w języku polskim, tudzież obwieszczenia władz.

— Według przedłożonych cen przez tutejszych piekarzy na miesiąc styczeń, najtaniéj sprzedawać będą pieczywo:

chléb pszenny: Józef Bartl (ulica Szewska), Tomasz Chęciński (ulica Długa), Wojciech Kaparski (ulica Stolarska) i Aleksander Merkert (ulica Szczepańska)— za 1 cent $3^1/_2$ łutów wiedeńskich;

chléb żytni: Franciszek Henisz (ulica Szewska)— za 1 cent $4^1/_4$ łutów wiedeńskich;

bułki przednie: Wojciech Łysakowski (Targowisko drzewa) i Franciszek Szajrych (plac Szczepański)— za 1 cent $2^2/_3$ łutów wiedeńskich;

bułki zwyczajne: Józef Bartl (ulica Szewska), Karol Górnisiewicz (ulica Sławkowska), Antonina Kobierzyńka (na Kazimierzu) — za 1 cent 3 łutów wiedeńskich.

chléb parowy Gustawa Barucha — Nr 1 funt po 9 centów, Nr 2 po 8 centów, Nr 3 po 7 centów i Nr 4 po $6^1/_2$ centów wal. astr.

— Na mocy rozporządzenia ministeryalnego, wynagrodzenie ze skarbu za obiad dla żołnierza i podoficera dawany w przechodzie na kwaterze, wynosić ma w Galicyi zachodniéj 8 centów.

— Donieśliśmy już o pożarze, jaki nawiedził w wilią Bożego Narodzenia dwór p. Bogdanowicza w Czachrowie w obwodzie Stryjskim, w którym to pożarze zginęła w płomieniach pokojówka. Ogień powstał podczas wieczerzy, i tak nagle się rozpostarł, że gospodarz, goście i służba nie zdołali się bez szkody wydobyć. P. Bogdanowicz i kilku gości jest poparzonych, a jeden z nich tak niebezpiecznie, że wątpią o jego zdrowiu. Szkoda zrządzona pożarem jest bardzo znaczna w pieniądzach, klejnotach, srebrach, książkach, obrazach, pojazdach i koniach, a po części w zbożu.

— Donoszą nam, że p. Toczyski w Podleszanach, który pogorzał 24go września, otrzymał d. 1 stycznia list bezimienny z Tarnowa, w którym podpalacz ubolewa, że mu wyrządził krzywdę, spaliwszy mu wszystkie stodoły z całym zapasem zboża, lecz jak powiada, był do tego zmuszony, gdyż z dziada i pradziada żydzi siedzieli u niego na karczmach, a teraz wypędził ich. Podpalacz żąda przeto oddalenia teraźniejszych karczmarzy, a w przeciwnym razie grozi, że nie będzie nawet w stanie opłacić się za asekuracyę, dodając, że bardzo żałuje, iż na starość spotka go taka dola. Pod takim to naciskiem zostają obywatele! Zapewne dochodzenie z urzędu sprawdzi ten fakt pogróżki; gdyby zaś pożar nowy wybuchł w Podleszanach, czy dostateczny będzie poszlak, kto podpalił?

— D. 31 grudnia okradziono we Lwowie słuchacza praw p. Jędrzeja Niedzielskiego, przyczem zabrano mu metrykę i świadectwo dojrzałości, a właściciel obawia się, żeby sprawca kradzieży nie chciał się temi papierami zastawiać za niego.

— W Wilnie umarł temi dniami Jan Hryniewicz, niegdyś profesor języka i literatury łacińskiéj na uniwersytecie wileńskim.

— Rodzina Karakasowa sprawcy zamachu na życie Cara, otrzymała pozwolenie zmiany nazwiska swego. Car nadał im nazwisko Władymirow.

— Dnia 3go stycznia przeciągały chmury i chwilami zupełnie z horyzontu ustępowały. Ciepło w cieniu doszło do + 0°.8 od — 3°.4. Przed południem prószył śnieg. Wiatr zachodni słaby. Barometr postępując do góry wskazywał dnia 4go stycznia o godzinie 6téj rano 328''',00; termometr zaś — 3°.4 R.

— W sobotę dnia 5go stycznia, Śgo Telesfora papieża męczennika i Śtéj Emilianny panny.

Sprawy Sądowe.

Kraków 29 grudnia 1866.

Prezydujący: Chitry; Sędziowie: Janatsch; Dr Majewski; Protokolista: Adamski; Z. prokuratora: Danecki; Obrońca: Dr Machalski.

(Fałszywe zeznania). Przypomną sobie zapewne czytelnicy ów rozgłośny rabunek, dokanany na księdzu Mikołaju Zamojskim, proboszczu w Okulicach, obwodzie Bocheńskim. W nocy d. 15 na 16 października 1863 kilku ludzi napadło na dom księdza i pod pozorem— że ich wysłał ówczesny rząd narodowy— zabrali mu 800 talarów austryackich, które się znajdowały w 3 zapieczętowanych pończochach, dalej 730 złr. w cwancygierach i 300 złr. w biletach bankowych. Dzienniki nienawistne sprawie polskiéj kładły gruby ten rabunek na karb powstańców. Tymczasem niedługo potem ujęto kilku poszlakowanych o tę zbrodnię, z których żaden nie miał kwalifikacyi na powstańca.

W skutek zaprzysiężonych zeznań poszkodowanego i innych świadków, tutejszy Sąd krajowy wyrokiem z d. 23 czerwca 1865 skazał Mojżesza Schaittlingera, jako bezpośredniego sprawcę rabunku na 20 lat ciężkiego więzienia.

W ciągu śledztwa oskarżony w celu udowodnienia *alibi* powołał na świadków ojca swego Joachima S., matkę Różę S., siostrę Channę z S. Goldschmidtową. Rzeczywiście— jak się później okazało— chcąc ratować swego syna, względnie brata — zgodnie zeznali, że Mojżesz S. owej nocy nie opuścił swego mieszkania, odległego o 5 mil od miejsca, gdzie rabunek popełniono. Co większa już po potwierdzeniu wyroku przez Sąd Wyższy, Channa Goldschmidtowa w podaniu swem z d. 4 kwietnia 1866 przytoczyła w tej samej sprawie dwóch nowych świadków, a mianowicie Berla Straucha i Mojżesza Fruchthändlera, którzy zeznali, że wracając owej nocy z Bochni zastali Mojżesza S. w łóżku.

Przeciwko wszystkim pomienionym osobom wytoczono śledztwo o oszustwo przez fałszywe zeznania, złożone przed Sądem. Wykazało się, że opowiadania świadków nie zgadzały się z prawdą; ojciec oskarżonego sam się przyznał, że w zeznaniu raczej powodował się litością dla syna, niż przekonaniem; dwaj świadkowie Strauch i Fruchthändler nie mogli dokładnie oznaczyć nocy, w której Mojżesza S. zastali w domu; matka zaś oskarżonego umarła podczas śledztwa.

W takim stanie rzeczy Sąd przychylając się do wymownej obrony Dra Machalskiego uwolnił Berla Straucha i Mojżesza Fruchthändlera dla braku dowodów, zaś idąc tylko w tej mierze za wnioskiem prokuratoryi skazał Joachima Scheittlingera na 16 tygodni, a córkę jego Chanę Goldschmidową na miesiąc aresztu, dla pierwszego z jednorazowym co tydzień postem.

Kończąc musimy nadmienić, jaki złowrogi los ściga rodzinę Scheittlingerów, a w szczególności Channę G. siostrę skazanego Mojżesza S. Otóż brat skazany na 20 lat, ojciec na 6 tygodni, sama na miesiąc — nie licząc czasu śledztwa — o śmierci matki dowiedziała się dopiero wchodząc do sali sądowej, męża tego roku zabrano do wojska — a dla dopełnienia miary nieszczęścia przed kilkoma tygodniami cała jej własność zgorzała. Głośny i przeciągły płacz wymownie świadczył o nieszczęśliwym losie oskarżonej.

Naznaczona na dzień 27 grudnia rozprawa o lichwę odroczoną została, ponieważ oskarżony nie stanął — z powodu słabości. Będzie to zatem w krótce pierwsza rozprawa, w której nowa ustawa z dnia 14 grudnia 1866 praktyczne znajdzie zastósowanie.

W bieżącym tygodniu przed tutejszym sądem karnym nie było, i aż do 8 b. m. żadnych nie będzie rozpraw ostatecznych.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go stycznia.

HOTEL SASKI: Zygmunt Zawadzki naczelnik komory z Igołomii, Józef hr. Wąsowicz właściciel dóbr, Edward Stanowski właściciel dóbr, Marya hr. Labarthowa właścicielka dóbr, Franciszek hr. Łubiński wł. dóbr, Józef Życiński właśc. d. Antoni Życiński właś. dóbr, Jan Łasiński właściciel dóbr z Kongresówki, Ignacy Mecnarowski prawnik, Edmund Jastrzębski właśc. dóbr z Galicyi, Stanisław Brandys właściciel dóbr z Kalwaryi, St. John sekretarz konsula angielskiego z Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI: August Rahus kupiec z Lincu, Karol Klemk, Henryk Klemk ślusarze z Tyrolu.

HOTEL POLLERA: Adolf Michałowski właściciel dóbr z Kijowa, Adolf Gołębiowski, Adolf Kraumann z Miechowa, Michał Romer właściciel dóbr z Tarnowa, S. Goldmann dyrektor asekuracyi ze Lwowa, Stanisław Żaba właśc. dóbr z Galicyi, Wenzel Erle adwokat z Biały, R. Zawadzki właściciel dóbr z Iwanowic.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Naczelnik obw. w Krakowie o przeniesieniu od 1 stycznia myta z Kocmyrzowa do Bińczyc, a z Chełmka do Podzagórnia. — Komisya namiestnicza w Krakowie o postanowieniu ministerstwa stanu wynagrodzenia jednodniowéj żywności w przemarszu żołnierza aż do feldwebla kwoty 8 c. — Sąd lwowski Franciszka Wiktora o dozwolenie na prośbę Leisera Wahla zaprenotowania sumy weksl. 510 złr. 66 cent. na dobrach Gorzyce z przyległościami i Zalesie z przyl.; kur. Dr Dzidowski.

Zawezwania: Sąd w Busku Ewę Żuk o śmierci Pawła Żuka w d. 4 stycznia 1833 bez testamentu w Nowosiołkach zmarłego; zgłoszenie się do roku; kur. Iwan Dacko.

Posady. Zastępcy prokuratora w Krakowie (840 złr.), podania do 14 dni.

Liytacye: W d. 25 stycznia we Lwowie sprzedaż dóbr Buczacza z przyległościami w obw. Stanisławowskim, niżéj ceny wyw. 566, 395 złr. 47, jednak nie niżéj sumy 315 złr.; kurat. Dr Fraenkel.— W d. 29 stycznia i 25 lutego w Złoczowie sprzedaż dóbr Ruda, w obw. brzeżańskim; cena wyw. 10,534 złr. $60^1/_2$ c.; kur. Dr. Mijakowski.— W d. 31 stycznia sprzedaż domu pod L. 423 w Bohorodczanach, cena wyw. 900 złr. W dniu 18 stycznia sprzedaż realności pod L. 462 we Lwowie, cena 1576 złr.; kurator Dr Rechen.— W dniu 31 stycznia w Tarnopolu sprzedaż realności pod L. L. 955 i 1356, cena wywoł. 10,045 złr.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 stycznia. *L'Opinion Nationale* zapewnia, że aresztowani w Madrycie deputowani, wywiezieni zostali do Fernando-Po.

Bukarest 2 stycznia. Senat wręczył adres swój na mowę tronową. Treść jego podobną jest do adresu Izby deputowanych i wyraża nadzieje senatu w przyszłość kraju. Książę przyjąwszy adres, dziękował za przyrzeczone sobie wsparcie w dziele odrodzenia kraju, tudzież za przyznanie krajowości ojcu jego. Do Galaczu przybyły zamówione jeszcze przez księcia Kuzę parowce i cztery łodzie działowe.

Belgrad 3 stycznia (*Zuk.*) Porta wystosowała notę do gabinetów rosyjskiego, angielskiego i francuskiego, żądając, aby te trzy rządy niedozwalały Grecyi wspierać powstania na Krecie, w Tesalii i Epirze. Powstanie w Armenii, z równoczesnym rokoszem Druzów, Beduinów w Horanie, tudzież w Cylicyi, spowodowanem było żądaniem Porty, aby Armeńczycy opuścili swoje górskie siedziby, dokąd się chronili przed uciskiem Turków i aby przenieśli się w niziny.

Konstantynopol 2 stycznia. Nowy poseł francuski Bourré wręczył Sułtanowi swoje listy wierzytelne. Porta zezwoliła, aby okręty wojenne francuskie, angielskie i rosyjskie mogły przewozić rodziny wychodźców z Kandyi do Grecyi.

Patent cesarski z d. 2 stycznia, który podajemy na czele naszego dziennika, absorbuje w sobie w tej chwili, gdy już zamilkły sejmy krajowe a sejm węgierski jeszcze się nie zebrał, całą akcyę wewnętrzną w monarchii, a w ogólnej sytuacyi politycznej już z tego względu ważne zajmuje stanowisko, iż dozwala dojrzeć systematu, którego rządom ulegnie Austrya.

Prócz niektórych dzienników wiedeńskich, zabiera dziś jeszcze głos o adresie półurzędowa *W. Abendpost*. Podajemy tu dokładne streszczenie artykułu półurzędowego:

Powołanie nadzwyczajnego zgromadzenia Rady państwa — poczyna *W. Abendpost* — jest krokiem pełnem znaczenia na drodze ukonstytuowania monarchii. Rząd mniema, iż nadeszła chwila, w której usilnie starać mu się należy o zadowolenie wszystkich uprawnionych żądań i spieszne rozwiązanie kwestyi konstytucyjnej, a zarazem spełnić przyrzeczenie dane niewęgierskim krajom i królestwom, iż nastręczoną będzie sposobność ich legalnym reprezentantom wyrażenia i uzasadnienia owego równoważnego votum w tej sprawie. Sejmy Węgier i Chorwacyi uznały istnienie spraw wspólnych i konieczność wspólnego tychże traktowania. Obowiązkiem było rządu, przyjąwszy te fakta do wiadomości, otworzyć i „zachodniej połowie“ (!) monarchii przystęp do prawnopaństwowej akcyi. Tym więc sposobem stworzone już są zewnętrzne warunki, od których zależy podjęcie i poparcie działalności dotyczącej istoty zadania. Istota zaś zadania polega na zachowaniu konstytucyjnej zasady przez porozumienie ludów za określeniem i przyjęciem form, które nie spuszczając z oka danych stosunków monarchii, zapewniają trwały i pomyślny rozwój tej zasady.

Na tym opierając się poglądzie rząd przystąpił do powołania nadzwyczajnego zgromadzenia Rady panstwa. Usiłowaniem było rządu unikać w tej mierze wszelkiej jednostajności. Formę powołania uzasadnia dyplom październikowy: zaś powołanie nadzwyczajnego zgromadzenia Rady państwa tłomaczy najzupełniej bezstronny pogląd na sytuacyę. Ten artykuł wyjawia potrzebę nowych wyborow, a następnie tłumaczy, dla czego rząd nie mógł trzymać się ściśle przepisów statutów lutowych. Powołanie Rady pełnej nie miałoby innego skutku jak tylko ten, iż pierwszym krokiem w akcyi prawnopaństwowej byłoby zawezwanie sejmów węgierskiego i chorwackiego, aby wysłały swych reprezentantów. Następstwem byłoby odrzucenie żądania i ponowne orzekanie w zaoczności. Powołać zaś ściślejszą Radę państwa a przedłożyć jej kwestyą konstytucyjną do rozbioru byłby to jeden krok uczynić naprzód a drugi wstecz, byłoby to uznać ustawę w formie, a nadwerężyć ją w istocie.

Następny ustęp półurzędowego organu brzmi dosłownie jak następuje:

„Właśnie dla tego, iż rządowi musiało się nasuwać przekonanie o konieczności powołania nadzwyczajnego zgromadzenia Rady państwa, nie mógł on obstawać niezmiennie przy trybie wyborczym konstytucyi lutowej.

Rząd pozostawia swobodnej decyzyi sejmów, czy życzą sobie postąpić podług trybu wyborczego statutów lutowych, ale narzucać koniecznie ów tryb, który reprezentacyę całego państwa ma na oku, byłoby tem mniej właściwem wobec okoliczności, iż nadzwyczajne zgromadzenie Rady państwa obejmie tylko kraje z tej strony Litawy, iż w tem leżałoby ograniczenie zasadniczego prawa wyboru sejmów krajowych“.

Patent—kończy *W. Abendpost* — jest nowym dowodem, że rząd cesarski ma stałe postanowienie, życie publiczne w Austryi ująć w formy państwowe w duchu wolności i prawa. Dzieło to podjąć i dokonać, jest teraz rzeczą zgromadzenia powołanego w patencie cesarskim.

Taka jest treść ważnego komentarza półurzędowego organu do patentu. Dodajemy, iż i urzędowa *Prager Ztg* donosi, iż rząd pozostawia do woli sejmom wybór podług statutów lutowych tj. podług kuryj lub też większością głosów sejmu.

Gaz. Narodowa podając patent cesarski, który został jej udzielony już wczoraj, następujące zamieszcza słowa: „Dodać możemy jeszcze tę wiadomość, iż sejmom pozostawioną jest zupełna wolność, albo wybierania z większości, albo z kuryj. Namiestnicy już otrzymali dotyczące tej mierze instrukcye.“

Nord w liście petersburskim ocenia ważność mianowania radzcy stanu Nabokowa w miejsce Mikołaja Milutyna, sekretarzem stanu spraw Królestwa Polskiego. Różnica jest nie w celach, które tyczą się zlania zupełnego Kongresówki z Rosyą pod administracyjnym i politycznym względem — lecz w środkach. Zamiast bowiem socyalnych, użyte być mają ekonomiczne. Rząd rosyjski na tej drodze zamierza zespolić Polskę z Rosyą. Z tego wynika, że tamta droga okazała się bezskuteczną. Donoszą nam też, że rząd rosyjski zawiódł się na włościanach, mniemając, iż znajdzie w nich żywioł skłonny dla swoich planów i mogący dać mu podstawę i siłę. Że tu i owdzie zdarzały się nadużycia chłopów względem właścicieli, że tu i owdzie wójci włościańscy chcieli początkowo korzystać z obszernej władzy swojej, to nie da się zaprzeczyć; w ogólności jednak nie zdołano sprowadzić rozbratu między dworem a gromadą, i wywołać rewolucyi socyalnej, na jaką partya Milutyna liczyła. Nadmienić także należy, że Milutyn z Czerkaskim znajdowali cichy, ale ciągły opór ze strony hr. Berga, a pomocą temu ostatniemu byli jenerałowie i urzędnicy rosyjscy obdarowani w Królestwie dobrami skonfiskowanemi, których interes zostawał w sprzeczności z planami socyalnego przeobrażenia. Nabokow zasiadać będzie w radzie ministrów, a to, aby utwić tożsamość kierunku administracyjnego w Rosyi i Polsce.

Nordd. allg. Ztg pisze, iż projekt konstytucyi Związku północnego mieści w sobie w 13 działach 69 paragrafów. Stosunek głosów w Radzie związkowej, która jest rodzajem dawnego Bundestagu, odpowiada rozkładowi głosów dawnego Bundestagu. Co do wykluczenia urzędników z parlamentu, warunek ten ma być projektowanym na przyszłym sejmie pruskim i odnosić się do sejmu a nie do parlamentu.

U dworu pruskiego było wielkie przyjęcie na nowy rok, a królewicz odczytał mowę do króla, ofiarując mu w imieniu armii szablę honorową i złoty wieniec w 60tą rocznicę jego wstąpienia do wojska jako 9-letni chłopiec. Mowy miane przy tej sposobności, tudzież przy uczcie u stołu królewskiego, nie mają żadnej cechy politycznej i o ile je dotąd znamy, pełne są tylko frazesów o chwale militarnej Prus i wojska. Tęż samą cechę noszą także artykuły dzienników rządowych. Ani jednej w nich myśli politycznej.

Parlament angielski będzie zagajony osobiście przez królowę d. 8 lutego.

Powodem zmiany gabinetu greckiego było wybranie prezesem Izby deputowanych Christnitsa, który jest uważanym za przywódzcę opozycyi w Izbie i należy do stronnictwa wielko-helleńskiego, to jest dążącego do zespolenia całej Grecyi. Nowy gabinet wyszedł z łona tego samego stronnictwa; uważać go przeto można za zwolennika wojny z Turcyą.

Telegram donoszący o odwołaniu z Kandyi wojska egipskiego da się chyba tem wytłumaczyć, iż Anglia wywiera wpływ na wicekróla, chcąc go odwieść od interwencyi, gdyż udział jego w tłumieniu powstania mógłby dać znów innym państwom powód do związania spraw egipskich ze sprawą Kandyi.

W Tryeście otrzymano wiadomości z Aleksandryi z d. 26 grudnia. Przybyła tam z Malty korweta amerykańska „Sevatara“ dla zabrania Surratta, zabójcę prezydenta Lincolna. Wojsko egipskie z Kandyi ma wrócić do Aleksandryi przed d. 18 stycznia.

Położenie Cesarza Maksymiliana nie przestało być zawiłem. *Monitor* oświadcza, iż bez względu, co zrobi Cesarz Maksymilian, Francya odwołuje swojo wojsko; z drugiej strony rząd washingtoński oznajmia, że prócz Juareza nikogo nie uznaje władzcą Mexyku. Wszelako Cesarz opuszczony przez Francyę i zagrożony przez Stany Zjednoczone, znalazł w kraju silne stronnictwo pragnące go wspierać, a główny jego przeciwnik Juarez ma do walczenia z innym pretendentem Ortegą, który bez ogródki kazał rozstrzelać dowódzcę Juarystów jenerła Escobedo, dostawszy go w swoje ręce. Jeżeli przeto Stany Zjednoczone nie zechcą wysłać armii na podbicie Mexyku, Cesarz Maksymilian może stałby silniej bez Francuzów niż z nimi.

Przez Aleksandryę otrzymano wiadomości z Kalkuty z d. 7 grudnia, a z Bombaju z 13go. Powstanie w Birmie skończone. W Kabulu krąży wieść, że rząd angielski miał przyrzec wygnanemu władcy Emirowi Szyr-Alemu pomoc pieniężną, i że tenże ma natychmiast wyruszyć przeciw Kabulowi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Konstantynopol 3 stycznia. Powstańcy ponieśli klęskę pod Fonia na wyspie Kandyi. Walczyło tam 6000 ochotników helleńskich i włoskich. Powiaty Kissamos i Selinos poddały się.

Kursa. Wiedeń 3 stycznia godzina 2 po połud. Metaliki 57·80. — Pożyczka narodowa 67.40. — Losy z roku 1860 82·35. — Akcye banku 719.— Akcye kred. 154.90. — Londyn 130.80. — Srebro 129·50.— Dukat 6·19.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Do Handlu korzennego

potrzebny jest **zaraz** wypraktykowany i uczciwy

starszy Subjekt,

w wieku około lat 40, któremuby

główny nadzór z całą ufnością

powierzonym być mógł.

Bliższa wiadomość na listy frankowane pod Lit. *G. S.*, lub ustnie w Administracyi „Czasu." (38-1-3)

Obwieszczenie.

N. 5

W moc uchwały ck. Sądu krajowego z dnia 26 Listopada 1866 r. L. 18.890, podpisany ck. Notaryusz wiadomo czyni, iż się odbędzie licytacya publiczna ruchomości, w sprawie wekslowej Samuela Hoffmanna, przeciw Adamowi Grzymale, pto 265 złr. w. a. z. p. n. we wsi Zbiku pod L. 8, **dnia 9 Stycznia 1867** w pierwszym, zaś dnia 23 Stycznia 1867 w drugim terminie, a to o godzinie 9éj rano.

W razie niesprzedania powyższych ruchomości na pierwszym terminie, takowe w drugim terminie po niżej ceny szacunkowej sprzedanemi zostaną. (34-2-3)

Krzeszowice dnia 30 Grudnia 1866.

Franciszek Jakubowski,
ck. Notaryusz.

W „Szarej Kamienicy" na pierwszem piętrze są do najęcia **3 stancye** z komórką za 15 złr. miesięcznie. (39-1-2)

Poszukuje się Bony Polki, w średnim wieku, do małych dzieci. (46-1-3)

Zgłosić się można na pierwsze piętro „pod Murzynami" przy ulicy Floryańskiej w Krakowie. (46-1-3)

Kamienica

przy ulicy Grodzkiej pod L. 103, jest każdej chwili z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właścicielki na II. piętrze. (45-1-3)

Skuteczność Syropu chrzanowego z jodem.

Syrop chrzanowy z jodem pp. Grimmault i Spółki, aptekarzy nadwornych księcia Napoleona w Paryżu, którego skuteczność powszechnie jest znaną, wyrabia się z soku roślin anti-szkorbutycznych. Zawiera on w sobie jod w stanie kombinacyi organicznej i uważany jest za najlepszy środek mogący zastąpić tran rybi. Doskonałość preparacyi tego środka skłania nas do przytoczeenia opinii o nim najznakomitszych lekarzy paryskich, którzy go ciągle swoim pacyentom przepisują:

„Syrop chrzanowy z jodem jest środkiem łagodnym, niezawodnym i nieocenionym w słabościach dzieci, nietylko uzupełnia działanie tranu rybiego, ale i zastąpić go może w razie potrzeby z zupełnym skutkiem.
„Dr *A. Cazenave*,
lekarz szpitala Św. Ludwika w Paryżu."

„Syrop chrzanowy z jodem jest bardzo pożądanym środkiem w leczeniu słabości skrofulicznych i limfatycznych. Przepisują go bardzo często z pomyślnym skutkiem bądź w początkach suchót, bądź jako środek uzupełniający kuracyę tranem. Dr. *A. Charrier*,
były Naczelnik Kliniki paryskiej."

„Zawsze otrzymaliśmy pomyślny skutek z użycia Syropu chrzanu jodowego, bądź na odnowienie krwi, bądź jako uzupełnienie leczenia suchót, szkrofuł i limfatyzmu, za pomocą tranu.
„*Dr. Farrot*,
autor dzieła o kuracyi słabości kobiet."

„Syrop chrzanowy z jodem, jeest najdzielniejszym środkiem na organizmy limfatyczne. Widziałem rany szkrofuliczne, jakim niczem zaradzić nie było można — gojące się nadzwyczaj szybko pod jego wpływem. Widziałem dzieci dotknione tuberkułami na kościach — zupełnie wyleczone. „*Dr Guesnard*,
lekarz szpitali paryskich."

„Syrop chrzanowy z jodem, posiada wszystkie własności tranu, prócz nieprzyjemnych smaku i woni. „*Dr Guibout*,
ekarz szpitali, Prezyd. w Tow. lekarzy paryskich."

„Syrop chrzanowy z jedem pp. Grimmault i Spółki, zawiera ½ na sto jodu w stanie kombinacyi organicznej, podobnej do jodu, jaki się znajduje w tranie. „*Dr. Kleczyński*,
profesor chemii, biegły przy sądach wiedeńskich."
(16-1-8)T

Wino szampańskie

wprost z Francyi sprowadzone, oclone w skrzynkach, od 10 flaszek zacząwszy:

Louis Roederer à Reims: carte blanche Jacquesson et fils, à Chalon. Crème de Boury, po **2** złr.

Napoleon grand vin; Moet et Chaudon à Epernay crêmant rosé, po **2½** złr.

Pół-butelki tych gatunków po **1** złr. **50** c.

Wina białe austryackie i węgierskie stołowe, **10** do **18** złr. za wiadro.

Dobre czerwone wina stołowe **13** do **26** złr za wiadro, rozsyłają się za nadesłaniem nieopłaconem pieniędzy lub wskazanem miejsca odebrania należytości, albo pobraniem tejże pocztą. (1581-4-6)

Alexander Floch,
w WIEDNIU, Ober-Döbling N. 28.

Promessy na Losy księcia Salm,

których ciągnienie **w dniu 15 Stycznia 1867** nastąpi, sprzedaje po cenach 3 złr. 50 centów wraz z stęplem

Jan Bartl, w Rynku głównym w Krakowie.
(1575-9-)

Najprzedniejsze HERBATY CHINSKIE

ze zbioru wiosennego z roku 1866,

otrzymał świeży transport w wielkim wyborze

Handel KAROLA SCHUBUTHA we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej pod L. 150,

i poleca szanownej Publiczności:

Herbaty kwiatowe, Pecco po złr. 2, 2½, 3, 4, 5 i 6 złr. funt.
dto dto Pocco-Diamond po 4 złr. funt,
dto Diamond (najprzedniejsza czarna) po 3 złr. funt.

Dwa ostatnie wymienione, z Chin na wystawę londyńską nadesłane gatunki, uzyskały tamże szczególne pochwały. (1502-6)

Na Karnawał.

Na Karnawał. Na Karnawał.

Suknie i Beduiny balowe

w wielkim wyborze,

tudzież

Tarlatany i Krepy

we wszystkich kolorach

otrzymał (1607-3)

Handel ***Henryka Schwarza***

w KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 88.

PATENTOWE UNION-REWOLWERY.

Ten przez nas wynaleziony, według zupełnie nowego systemu ułożony, przez Świetną techniczną Komisyę egzaminazacyjną uznany za niewyrównany rewolwer, tem więcej teraz winien zwrócić uwagę wszystkich przyjaciół broni i potrzebujących takowej i wszędzie szybki odbiór znaleźć, że stare bronie strzelnicze straciły wartość dla swej małej działalności, a broń z tyłu nabijana sama jedna panuje nad niemi wszystkiemi. Nasz rewolwer, lekki i elegancki w kształcie, posiada nadewszystko ten do ocenienia przymiot, że jego walec nie jest ani zeszrubowany, ani lutowany, ale z jednego ścisłego, przeciwko każdemu niebezpieczeństwu zabezpieczającego, kawałka zrobiony; dalej robota nabojów jest taka, że mimowolny wystrzał, jak niestety bywa przy inszych rewolwerach, miejsca mieć nie może; — nakoniec, że można walec za pomocą bardzo pojedynczego i szybkiego sposobu wyjąć i zastąpić inszym, przez co jest umożebnionem w jednej minucie dać 14 strzałów. Każden walec można nabić 7ma nabojami; dalekoniosłość i dokładnosó naszej broni jest nadspodziewaną; na odległość stu kroków można strzelać z pełną siłą i pewnością; cała rękojeść tychże jest bardzo pojedynczą, a czyszczenie bardzo wygodne. Obok tych wszystkich zalet są nasze Union-Rewolwery szczególnej taniości. Sprzedajemy takowe według wykwintności.

Wielkie Rewolwery 9 cali długie z 7 strzałami 7 Mm za sztukę 19 do 25 złr.
Małe ozdobne kieszonkowe Rewolwery z 7 strzał. 7 Mm za sztukę 18 do 23 złr.
Osobny walec . . . . 5 złr.
100 sztuk nabojów 7 Mm 3 złr. 50 c. — 100 sztuk 5 Mm 2 złr. 30 cent.
1 torba skórzana 2 złr.

Szczególniej bogate ozdoby ze złotem, srebrem, kością słoniową, perłową konchą, osobno liczone będą.

Zamiejscowe zamówienia za pobraniem należytości pocztą, będą natychmiast wysyłane.

(1487-8-12) ***„I. Eigner & Comp.***
K. k. priv. Rewolwer-Fabrik in Wien. Niederlage: Stadt, Wallfischgasse N. 6."



Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi

flaszka po 88 kr. w. a.

Engelhofera

ESENCYA MUSZKUŁOWA I NERWOWA.

Flaszka po 1 zł. w. a.

Dra Krombholza

LIKIER ŻOŁĄDKOWY.

Flaszka po 50 kr. w. a.

Dra Brunna (1274--12)T

STOMATICON (woda do ust).

Flaszka po 88 kr. w. a.

mają zawsze niefałszowane i w najlepszej jakości na składzie w zapasie.

W KRAKOWIE J. Jahn. — We LWOWIE Karol Schubuth i apt. Zyg. Rucker. — W BIALE Kraus. — W BIELSKU Fritsche. — W BOCHNI P. Niedzielski. — W CZERNIOWCACH T. Zacharyasiewicz. — W RZESZOWIE Schaitter. — W TARNOPOLU M. Schlitka. — W TARNOWIE J. Jahn. — W WIELICZCE. Charski. — W ZALESZCZYKACH J. Kodrębski i Spółka.

PIOTR SZUMLAKOWSKI,

FABRYKANT WYROBÓW METALOWYCH **w OPAWIE** na c. k. Szląku austryackim.

WAŻNE DLA POSIADACZY GORZELŃ.

Przyrząd nowego pomysłu, zastósowany do aparatu, a służący do oddzielenia zupełnego dochodu od niedochodu (fuzlu od brahy), tak że w chwili pędzenia i w jednym a nawet krótszym czasie, bez najmniejszego uszkodzenia wydatku spirytusu, i owszem, będzie on tylko czyściejszym i silniejszym.

Przyrząd ten nietylko zastósować można przy urządzeniu nowych aparatów, ale równie i do dawnych, jakiejbądźkolwiek konstrukcyi, dorobionym być może.

Ważność tego przyrządu uznają gospodarze, którzy utrzymują przy gorzelniach na opasie bydło lub owce, a zwłaszcza ci, którzy dla własnego chowu inwentarz wykarmiają, albowiem usuną wszelki dotąd doznawany wpływ szkodliwy, a osiągną prędsze a zdrowe wykarmienie.

Wny. Szumlakowski w Opawie.

W posiadłościach naszych postawiłeś Pan apparata gorzelane z ces. król uprzywilejowanem ulepszeniem, przez które w krótszym czasie, z mniejszém użyciem siły i ze znaczną oszczędnością paliwa, stosunkowo do innego urządzenia apparatów — otrzymuje się spirytus nad 90 % Trallesa, wszystkie bowiem części alkoholiczne nie tylko z roboty ale i z tak zwanych niedochodów zostają oddzielone.

Gdy nas to ulepszenie najzupełniej zadowolniło, obowiązkiem naszym jest ulepszenie to każdemu posiadaczowi gorzelni polecić, tem więcej, że przy innych dawniejszych apparatach może być małym kosztem zaprowadzone.

Oprócz powyższych korzyści, zasługuje na uwagę i to, że producent zyskuje przy takowem ulepszeniu nie tylko na ilości i gatunku spirytusu, ale i wolne od olejku niedochodowego wywary otrzymuje,

Rudna dnia 2 Listopada 1866 r. (1354-3)

Józef Dąmbski. — Z Sędziszowa *Wincenty Łodzia Rogaliński.*

ZBOŻE

wszelkiego gatunku zakupuje w jak największej ilości

A. Chrzanowski,

Handel towarów żelaznych we Lwowie przy ulicy Halickiej.

Przesyłki próbek i cen zboża upraszа franko. (1599--4)

LAMPY LIGROINE

palące się bez szkieł cylindrowych.

Najnowsze i najtańsze oświetlenie,

bez woni, kopciu i bez żadnego niebezpieczeństwa, w kształtach kieszonkowych ogniczek, świeczników, lamp ściennych, lamp wiszących, lamp gospodarskich, latarń powozowych itp.

po cenie **od 60 centów do 1 złr. 50 c.**

Za pomocą tej nowej materyi do świecenia, oświetlenie mające moc **najlepszej świecy,** (1500 3-15)

za **6 godzin** kosztować będzie tylko **2 centy.**

Cenniki rozsyłają się opłacone. — Lamp i płynu Ligroine w każdej ilości nabyć można w blaszanych flaszkach



Lampa gospodarcza.



Ogniczka kieszonk.

***Zygmunta Reisnera* w Wiedniu,**

Główny Skład: Margarethenstrasse N. 66. — Filialny Skład: Spiegelgasse N. 6.

Do łaskawego uwzględnienia

przez Szanownych Kupujących następujące c. k. najwyższym przywilejem obdarzone środki kosmetyczne: Dra BORCHARDTA Mydło ziołowe, Dra SUIN de BOUTEMARD Pasta do zębów i Dra HARTUNGA Olejek z kory chiny i Pomada ziołowa,

Powyż wymienione środki kosmetyczne, mające od wielu lat jak największą wziętość tak u płci pięknej jak i u mężczyzn, uzyskały przez swą wewnętrzną wartość i wyborność tak znaczny rozgłos, że ze spekulacyi na **takowe** powstała wielka ilość **naśladowań**, i wielu Szanownych kupujących nasze artykuły zostało bardzo często przez ogólne oznaczenie *„Mydło ziołowe, Pasta do zębów"* i t. d., lub przez przyjęcie podobnie brzmiących, **zmyślonych** nazwisk lekarzy, obcemi wyrobami oszukanych.

Cenimy i uwzględniamy wszelką konkurencyę, która gorliwém współubieganiem się w rozszerzeniu handlu poszukuje zarazem dozwolonych korzyści; lecz jeżeli konkurencya krzywdzi prawa drugich, jeżeli **mamiącemi naśladowaniami opakowania, dosłownym przedrukiem** obcych etykiet i instrukcyj użycia, wyrachowaném, na złudzenie obliczoném **podawaniem fałszywych nazwisk**, kosztem drugich chce się zbogacić, wyradza się w niemoralność, i pewnie ją każdy uczciwie myślący potępi.

Z **taką konkurencyą** mamy niestety do czynienia: i chociaż nam przeciw podobnym oszukawczym fałszunkom przysłuża obrona prawa, do której już kilkakrotnie udawaliśmy się ze skutkiem, to okazuje się dla **Szanownych konsumentów** naszych artykułów konieczność, żeby przy swych zakupnach zawsze **dokładną** uwagę zwracali tak na kilkakrotnie ogłoszony — **oryginalny sposób opakowania** — jakoteż na nazwiska:

Dr. Borchardt (mydło ziołowe) — **Dr. Suin de Boutemard** (pasta do zębów) — **Dr. Hartung** (olejek z kory chiny i pomada ziołowa)

i **tylko takie** nasze artykuły uważali za **niezawodnie prawdziwe i niefałszowane,** które się nabywają ze składu naszych **wyłącznych Panów Składowców miejscowych,** ogłaszanych od czasu do czasu, tak przez pisma miejscowe jakoteż przez dzienniki prowincyonalne.

Dla **Krakowa** znajduje się wyłączna sprzedaż u pana ***Józefa Bartla;*** również otrzymują artykuły te: w BIAŁEJ p. Józef Berger i Leopold Schwanzer — w BRODACH pani Ewa Kornfeldowa i p. Franciszek Gomoliński apt. — w BRZEŻANACH pan B. Fadenhecht, — w BUCZACZU pp Kodrębski i Kercel,— w BOCHNI p. Paweł Niedzielski — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Rożański, — w CZORTKOWIE p. Mojżesz Fränkel, — w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim,— w GORLICACH p. Walery Rogawski apt.,— w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE pan Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU pan Rohm apt., — w JASSACH pan Michał Neumann, w KALISZU p. Stanisław Hildebrandt apt., — w KENTACH p. G. Streya, — w KOPYCZYŃCACH p. X. Wierzchowski apt., — w KOŁOMYI p. Joel Alderstein, — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa et Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Robert Barański apt. — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MIKULIŃCACH p. Stanisław Miedlicki apt. — w MYŚLENICACH p. F. Sendler, — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur. — w NOWYM SĄCZU p. Ignacy Garan,— w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt., — w RADOWCACH pan Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. A. St. Bursa, — w SANOKU p. J. Zarewicz, — w SAMBORZE p. Antoni Kromer. — w SĘDZISZOWIE p. Kownacki — w STRYJU p. J. Germann apt. — w SKAŁACIE p. Wład. Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. Ferd. Stecher apt., dawniej Tomanek, — w SERECIE p. J. Dempniak, — w TARNOWIE p. Józef Jahn i p. Henryk Koy, — w TARNOPOLU pan A. Morawetz i pan Wal. Stachiewicz, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w WADOWICACH p. F. Foltin, — w ZALESZCZYKACH pan Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE pan Andrzej Gottwald, — w ŻÓŁKWI pan Resie Barbag, — w ŻÓRAWNIE pan Władysław Postępski. T(29-1-)60.

Nowo urządzony w Handlu moim w Krakowie SKŁAD NASION

wszelkiego rodzaju jarzyn, kwiatów, traw itp.,

poleca Szanownej Publiczności z tem zapewnieniem, iż wszedłszy w stosunki z najznaczniejszymi i wyłącznie chodowaniu Nasion poświęcającymi się ogrodnikami Niemiec i Francyi jestem w możności dostarczać Nasion zawsze świeżych i w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.

Cenniki, których dostać można bezpłatnie w Handlu moim tak w Krakowie jako i w Tarnowie, na żądanie przesyłam franko. (1515-6-12)

Józef Jahn.

Najodpowiedniejsze na podarunki.

Korzystnie kupiwszy za gotówkę, sprzedaję:

Cały zimowy ubiór za 20 złr.

Wykwintny czarny salonowy ubiór za 24 złr. (1514-9-12)

Ranne suknie (szlafroki) we wszyskich kolorach najgustowniejszego kroju **od 8 do 26 złr.**

Również wszystkie gatunki najpiękniejszych i najmodniejszych męzkich Sukien na każdą porę roku, po zadziwiająco tanich cenach,

w nowo otworzonym SKŁADZIE SUKNI

***Leopolda Kelerra* w Wiedniu,**

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu Placu Św. Szczepana.

Obstalunki pod zaręczeniem będą najsumienniej i z wielką szybkością wykonane.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na *katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites), reumatyzmy w lędźwiach* i *nerwach biodrowych, itp.* Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia. — Dostać można w Krakowie w apteckach p. *Brunona Miczyńskiego* i p. *W. Redyka*, w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. *Gallego*. (13-1-18)

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 4 styczn.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	114	112
— nowe obr. „	123	118
Listy zast. pol. bez k.	78	76
Banknoty pol. 100 złr.	390	380
Ruble ros. za 100 rsr.	175	171
Talary prs. za 100 tal.	196	192
Bankn. pr. za 150 złr.	78	76
Srebro nowe austr. .	130	128
Dukat ważny. . . .	6 22	6 7
Napoleon d'or . . .	10 60	10 35
Półimperyały rosyjs.	10 85	10 65
Listy galic. nowe z k.	74 —	73 —
— — stare „	77 50	76 50
Oblig. indem. „	67 —	65 56
Ak. k. g. bez k. i dyw	223	215
„ L.-Cz. z całą wpł.	182	177

Wiedeń 3 stycz.(t)	złr.	cent.
5% Metaliki.	57	80
5% Pożyczka narod.	66	40
Akcye banku wied.	719	
— — kred.	154	90
Losy 5% z r. 1860 .	82	35
Srebro	129	50
Londyn 10 funt. szter	130	80
Dukat pojedynczy .	6	19

Wiedeń 31 grudn.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	53 35	53 25
— Pożyczka narod.	67 —	66 90
— Metaliki na m. k.	57 80	57 60
— Obl. ind. niż. Aus	84 50	84 --
— — czeskie	86 —	85 —
— — węgiers.	69 50	69 —
— — chor. i b.	75 50	74 50
— — galicyjs.	65 50	64 75
— — bukow.	65 —	64 50
— — siedmgr.	65 —	64 50
Pożyczka głod. gal.	92 75	92 25
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	92 60	92 40
4% Galicyjskie. . .	73 50	72 50
5½% Węgiersk. los.	86 50	85 50
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	135 50	135 —
— — — 1854	74 25	73 75
— — — 1860	82 30	82 10
— — — 1864	74 —	73 90
— Como-Rente.	20 50	20 —
— Kredytowe	129 25	128 75
— żegl. par. na D.	82 50	81 50
— Ks. Esterhazy	— —	— —
— Księcia Salm.	30 —	29 50
— — Palfy .	23 —	22 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		25 —	24 —
— hr. St. Genois .		24 —	23 50
— miasta Budy . .		24 —	23 —
— ks. Windischgr.		17 —	16 —
— hr. Waldstein .		21 —	20 50
— hr. Keglevich .		13 —	12 —
— Rudolfa. . . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		720 —	718 —
Zakładu kredytowego		154 75	154 50
Żeglugi par. na Dunaju		473 —	471 —
Kolei półn. Ferdynan.		1548	1546
— rządowéj tr.-a. .		206 40	206 20
— zachodniéj c. El.		132 50	132 —
— Pardubickiéj .		116 --	115 —
— południowéj .		200 —	199 50
— Galicyjskiéj . .		219 25	218 75
Czerniow. z wpł. 80%		180 —	179 50
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	5½	110 75	110 50
Augsg. 100 zł. nr	5	109 80	109 60
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4½	110 —	109 80
Hamb. 100 mark.	3½	97 75	97 50
Londyn 10 fun.	4½	130 75	130 25
Paryż 100 frank.	3	51 90	51 80

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	18 —	17 90
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 20	6 19
— — obrączk.	6 19	6 18
Złoto *al marco* . .	6 18	6 17
Napoleondory . . .	10 44	10 43
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 90	10 80
Luidory (niemieckie)	10 70	10 60
Suwereny angielskie	13 10	13 5
Imperyały rosyjskie	10 70	10 65
Srebro	129 75	129 25
— kupony . . .	129 50	129 25
Talary związkowe .	1 94	1 93
Pruskie bilety kas. .	1 95	1 94
Lwów 2 styczn.		
Dukat	6 21	6 16
Półimperyał rosyjski	10 73	10 58
Rubel srebr. rosyjsk.	2 —	1 95
Talar pruski	1 96	1 93
Listy gal. b. kup. w. a.	73 38	72 52
— — m. k.	77 6	76 19
Obligi indem. b. kup.	66 17	65 33
Akc. kol. gal. b. kup.	221 —	218 33
„ „ lwow.-czer.	180 83	179 --

Warsz. 2 styczn.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	--	6 27
Obligi skarbowe „	75 —	— --
Listy zast III okr. „	76 25	76 —
kupon „		— $11\frac{1}{9}$
Listy likwidacyjne .	58 17	57 67
kupon „	— --	— $35\frac{5}{9}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	57 —	55 —
5% Pożyczka loteryjna	113 50	— —
Wrocł. 2 styczn.		
Banknoty austryac. .	$77\frac{1}{3}$	$76\frac{5}{6}$
Polskie bilety bank. .	$80\frac{7}{8}$	$80\frac{3}{8}$
„ Listy zastaw.	—	—
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—
Paryż 3 styczn.		
Renta 3% .	69 47	
Londyn 3 styczn.		
Konsole	$90\frac{1}{4}$	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*